Nr. 12 (45) Grudziądz, grudzień 1927 r. Rok IV.

Prenumerata
roczna:
w kraju . . . . 5,— zł.
za granicą . . 1,50 dol.
kwartalna:
w kraju . . . . 1,50 zł.

Numer pojedyńczy
50 groszy.

Konto czekowe P. K. O.
Poznań Nr. 206 471.

Strażnica Bałtycka

Centralny organ Powstańców i Wojaków i Oficerów Rezerwy na Pomorzu.
Wychodzi miesięcznie

Kierownik wydawnictwa i naczelny redaktor: Tadeusz Ziółkowski, Grudziądz.
Wydawca: Zarząd Okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.
Redakcja: ul. Ogrodowa nr. 18. Telefon nr. 371. Otwarta od godz. 17—18.
Administracja: ul. Sienkiewicza 9. Telefon 640. Otwarta od godz. 8—13 i 15—18.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Sympatykom życzymy Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Dosiego Roku!

WYDAWNICTWO I REDAKCJA „STRAŻNICY BAŁTYCKIEJ“



Prenumeratę „Strażnicy Bałtyckiej“ trzeba odnowić najpóźniej do dn. 31. grudnia br., chcąc otrzymać egzemplarz za styczeń!!



Podnieś rękę Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą!

W dziewiątą rocznicę.



Rocznica odzyskania niepodległości jest świętem państwowem, które szczególnie uroczyście obchodzono w dniu 11 listopada w stolicy. W wigilję święta odbył się przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza apel honorowy policji państwowej. Na obrazku widzimy komendanta głównego P. P. pułkownika Jagrym-Maleszewskiego, przechodzącego przed frontem oddziału policji.

Na drugim obrazku widoczny jest Marszałek Piłsudski przyjmujący na Placu Saskim pod pomnikiem Poniatowskiego defiladę dzielnych naszych wojsk. Defilada wypadła wspaniale.



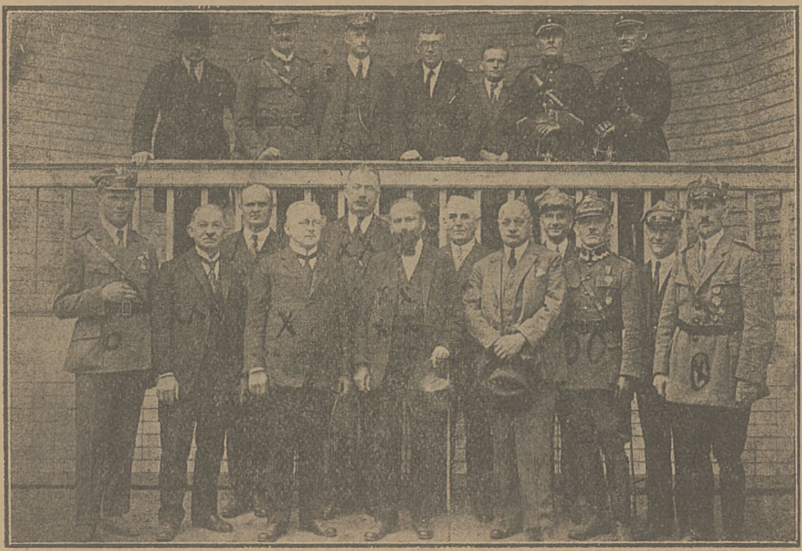
Tryumfalny przyjazd naszej ekipy



Zwycięska ekipa oraz nagrody dla niej przeznaczone.



Dnia 4 IX. br. odbył się Zjazd Pow. i Woj. obwodu chodzieskiego. W pochodzie brało udział 412 członk. z 9 sztandarami. Fotogr. powyższa przedstawia pochód w Chodzieży. Na czele pochodu prez. obw. drh. Stanek (XX) i adj. okr. drh. Wita (X).



Przedstawiciele władz w dniu zjazdu w Chodzieży, mianowicie: pp. starosta dr. Jerzykowski (X) burmistrz Maron (XX), insp. szkolny Hendrykowski (XXX), dyr. gimn. dr. Panne (XXXX), prezes obw. Stanek (0X), ofic. instr. por. Wojtyniak (00) i adj. okr. Wita (0).



Tow. Powst. i Wojaków w Suminie pow. Lubawski w dniu święta strzeleckiego 2. VIII. br.



Tow. Powst. i Wojaków Święte pow. Grudziądzki wraz z gośćmi i delegatami w dniu poświęcenia sztandaru. Siedzą pp. starosta Czarliński (1), ks. prob. Czubek (2), ofic. P. W. mjr. Kempiński (3), nacz. red. „Strażnicy Bałtyckiej" Ziołkowski (4) i str. sekr. Starostwa Gibas (5).



Tow. Powst. i Wojaków Jania Góra pow. Świecki, w dniu poświęcenia sztandaru, wraz z chrzestnymi i ofic. instr. por. Grabińskim.



Orkiestra Stow. Młodz. w Kościerzynie wraz z prezesem okr. ks. Jeske (×).

BÓG SIĘ RODZI.

Otwarły się drzwi świątyni, do której poczęły napływać rzesze ludu pobożnego. Choć ziąb i mróz i szczypały ich twarze, szli ochotni i weseli, zapomniawszy o smutkach całorocznych, gdyż powitać mieli Tego, który przyniósł im na świat zbawienie.

W kościele odezwała się pieśń:

„Spuśćcie nam na ziemskie niwy
Zbawcę z nieba, obłoki!"

Szła pieśń i biła o stropy świątyni i przedostawała się do nieba, gdzie po prawicy Boga zasiadał Jezus, Syn Jedyny Najświętszej Panny.

Szła pieśń, a oblicze Stwórcy radowało się, że dzieło wiary, które Jezus zaniósł na ziemię, trwa tyle setek lat, a żadne moce piekielne najmniejszej szkody mu nie uczyniły.

Najświętsza Panna rzucała na Syna wzrok miłosny, szczęśliwa, że tak wielka ofiara nie poszła na marne.

Promieniało szczęściem oblicze Zbawiciela, gdyż widział, że wiara w Niego zatacza coraz szersze kręgi i że wnet nadejdzie czas, w którym będzie jeden Pasterz tylko i jedna owczarnia.

A gdy północ nadeszła, w towarzystwie sługi swego Anioła zstąpił z niebios Pan nad pany, Bóg i władca świata całego; zstąpił z nieba na ołtarz do rzesz, które z utęsknieniem Go oczekiwały.

I gruchnęła pieśń:

„Bóg się rodzi, moc truchleje"...

a głowy pochyliły się jak kłosy na łanie, przed Panem i Odkupicielem swoim.

I szła pieśń radosna ku niebu, a tam na ołtarzu, utajony w Najśw. Sakramencie, radował się ten sam Jezus, który przed wiekami leżał w Betleem, w stajence na sianku.

LIST PASTERSKI

Biskupów całej Polski do społeczeństwa.

Jakkolwiek zwracamy się do was, najmilsi, z naszem orędziem przed każdemi nowemi wyborami, to jednak nigdy nie czuliśmy gorętszej potrzeby serc naszych, ażeby odezwać się do was, jak właśnie przed temi wyborami, które obecnie ogłoszone zostały.

Bo sejm i senat, które się zbiorą skorzystać mają z doświadczeń izb ustawodawczych poprzednich, ażeby zmienić konstytucję w tym duchu, jaki Polsce zapewni silniejszy ustrój i władzę, bardziej niż dotąd od wpływów partyjnych niezależną. Następnie bowiem w przyszłym sejmie i senacie rozwiązywać będą zagadnienia i sprawy najdonioślejsze, które mają związek najściślejszy z życiem religijnem i moralnem narodu i państwa.

Ci, których Ojczyzna raz już rozgrabioną została, podwójnie lękać muszą się o to, by przez rozterki wewnętrzne i waśnie, lub rozluźniony obyczaj na nowo byt państwowy nie został zachwiany. Te bowiem zła uczyniły Polskę słabą i umożliwiły zbrodnie na niej dokonane, mimo najlepszej nawet konstytucji 3-go maja, za późno już niestety uchwalonej. Niechaj że smutne i bolesne doświadczenia z przeszłości będą nam nauką na przyszłość, zwłaszcza, iż dziś stajemy w Polsce wobec niebezpieczeństw nowych, dawniej Polsce nieznanych. a przedewszystkiem wobec niebezpieczeństwa komunizmu.

Komunizm, który zagraża dziś światu, zagraża także i nam, bo w sąsiedztwie jego żyjemy, bo komunistyczna propaganda u nas się szerzy, a o tej strasznej zarazie, zatruwającej duszę, powiedzieć można słowy proroka:

„A ziemia splugawiona jest od obywateli swoich, iż przestąpili zakon, odmienili prawo, złamali przymierze wieczne; dlatego przekleństwo porwie ziemię, a będą grzeszyć obywatele ziemi i będą szaleć ci, co nią rządzą, a tylko mała liczba ludzi pozostanie". (Izjasz 24. 5, 6).

Komunizm wypowiedział wojnę Bogu, walczy z imieniem Bożem, wypędza Chrystusa z państw, narodów i publicznego wychowania, niszczy węzły rodzinne, szerzy wyuzdanie obyczajów, gwałci osobistą wolność, wolnych obywateli zmienia w niewolników, a lud, robotnika i kraj cały uboży. Ci zaś, co w komunistycznym ustroju rządy sprawują, nakazują bezwzględną wiarę w siebie, siebie też samych w miejsce obalonych ołtarzy Bożych stawiają.

A jak w czasach zarazy trujące zarazki tam się przedewszystkiem gnieżdżą, gdzie są organizmy już nadwątlone chorobą, tak i trucizna komunizmu szerzy się tam przedewszystkiem, gdzie choroby moralne duszy narodu się rozwijają.

Moralne te i duchowe choroby szerzone są przez tych wszystkich, którzy w izbach ustawodawczych i poza niemi zwalczali i zwalczają religię i Kościół, którzy przez odszczepieńcze prądy religijne szerzą rozkład ducha, jedność religijną u wierzących niszczą. Sprzyja też szerzeniu się tej zarazy wszelkie rozluźnienie obyczajów, każdy zanik zdrowego poczucia prawa, sprawiedliwości i obowiązku, każde osłabienie węzłów rodzinnych, wszelkie niszczenie zdrowych ognisk moralnych i każde popieranie złych i niezdrowych.

Łatwo teraz zrozumiecie sami, jak wielką odpowiedzialność ponosicie za te wybory, które obecnie się zbliżają.

Bo wybory te rozstrzygnąć mają o panowaniu z a s a d Chrystusowych w naszem życiu publicznem. We wszystkich bowiem krajach, a zatem i w Polsce, stają przeciwko sobie dwa kierunki; pierwszy —

obrony praw Chrystusa, drugi zaś — zwalczania wszelkich zasad religijnych; są to właściwie dwa obozy, które dzielić poczynają naród polski. Jedni idą pod chorągwią Chrystusa, pragną utwierdzenia i rozszerzenia królestwa Bożego w Polsce, inni zaś radziby zaprawić Rzeczypospolitą duchem antychrysta.

A więc Katolicy! Wy rozstrzygniecie, ku której stronie przechyli się Polska.

Wzywamy Was przeto i zarazem ponawiamy nasze dawniejsze wezwania do spełnienia waszego obywatelskiego obowiązku, jakim jest głosowanie. Przecież olbrzymia większość w Polsce jest katolicką i to nie z imienia tylko; gdyby więc ci, co do kościoła uczęszczają, oddali swoje głosy do wyborczej urny tak, jak to Bóg i sumienie im nakazuje, to niezawodnie duch Boży rządziłby w Polsce. Pamiętajcie więc o tem, iż macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickiem i życiu nienagannem. Od nich domagać się macie, by w przyszłym sejmie i senacie bronili praw i wolności Kościoła, nierozerwalności węzła małżeńskiego, wpływu religji na wychowanie publiczne i wpływu ewangelji na cały ustrój socjalny; by dbali przytem o przymnożenie dobrobytu państwa, o zaopatrzenie robotnika, podniesienie zamożności włościanina przez zdrowe, na sprawiedliwości oparte reformy.

Upominamy was i ostrzegamy, byście nie dawali się łudzić płonnemi obietnicami; wszak wiecie o tem dobrze z własnego doświadczenia, iż ci, co najgłośniej krzyczą i najwięcej obiecują, zawsze najmniej dotrzymują, nie dajcie się niczem zastraszyć i wierzajcie nam, że nikt i nic was złamać nie zdoła, skoro wydobędziecie ze siebie te siły moralne, jakie Bóg w was włożył, a łaska Boża rozwija.

Nie dawajcie się też sprowadzić z prostej drogi tym, którzy sieją nienawiść klas i warstw. Do czego to prowadzi taka nienawiść, na to przykład macie w Rosji, pod rządami komunizmu. Tam to wołano ustawicznie: „lud, lud“, a za nieprzyjaciela ludu poczytywano niemal każdego, kto nie był włościaninem, albo robotnikiem i do innej warstwy społecznej należał; obiecywano też ludowi i robotnikom raj na ziemi. A dzisiaj? Dzisiaj nędza szerzy się tam tak wielka, że setki tysięcy zdziczałych podartych i zgłodniałych dzieci wałęsa się po wsiach i ulicach miast, żebrząc lub kradnąc. Już ten sam smutny i bolesny widok najwymowniej świadczy o tem, jak wygląda w rzeczywistości ów raj obiecany, zbudowany na walce klasowej i na nienawiści.

Pragniemy też was ostrzec przed dwoma niebezpieczeństwami, które zbliżającym się wyborom nadać mogą obrót niekorzystny.

Te dwa niebezpieczeństwa są: wstrzymywanie się i usuwanie od głosowania, a następnie rozbicie się głosujących, którzy stają na wspólnym programie katolickim.

Usuwanie się od wyborów okazało się już w poprzednich wypadkach bardzo zgubnem w swoich skutkach, gdyż dzięki temu, iż nie zjawiło się przy urnie wyborczej i nie głosowało bardzo wielu z tych, którzy mieli prawo i obowiązek głosowania, sejm poprzedni nie zdołał nigdy stworzyć silnej i stałej większości. Dzisiaj to niebezpieczeńswto, jakie zagraża przyszłości izb ustawodawczych przez usuwanie się od głosowania wyborców, jest tem większe, gdyż wielu jest albo na sprawy publiczne pod wpływem wypadków zobojętniałych lub też do głosowania zniechęconych.

Pamiętajcie więc o tem, iż grzeszy nietylko ten, który zło popełnia, ale nie mniej też grzeszy i ten, który dobro, jakie winien spełnić, zaniedbuje i opuszcza. I dlatego to katechizm dzieli grzechy na grzechy popełnienia i grzechy zaniedbania.

A więc grzeszy ten wyborca, który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje.

Gdy idzie o twój osobisty interes, np. o proces, to nigdy przecież nie zaniedbasz stawić się na rozprawę czy sam, czy też przez swego przedstawiciela, byś snać, skutkiem nieobecności, procesu nie przegrał.

A miałżebyś usuwać się od wyboru przedstawiciela do izb ustawodawczych,

gdzie już nietylko o twoją własną sprawę idzie, ale i o nieporównanie ważniejszą sprawę Kościoła i Polski. Twoja bowiem nieobecność może umożliwić przegraną w wielkim procesie wewnętrznym o przyszłość narodu i o jego duszę.

W końcu zaklinamy i wzywamy tych wszystkich, którzy się z tem oświadczają, iż stoją na programie katolickim, ażeby się nie dzielili, ale szli wespół i razem.

Nie potrzebujemy wam chyba tak oczywistej prawdy tłumaczyć, że dzielenie się w takiej chwili, jak obecna chwila, tych, którzy mają wspólny program, osłabia i kurczy obóz katolicki i narodowy, rozdziera jedność i skazuje przez to na zaprzepaszczenie najdonioślejsze sprawy i zagadnienia życia religijnego i narodowego, a nawet losów i przyszłości narodu i Polski.

Po tem właśnie poznamy, że oświadczenia te o katolicyzmie są szczere, jeśli ci, co je głoszą, potrafią się wyzbyć egoizmy partyjnego i wszelkiej prywaty i poświęcą ją dla dobra ogólnego, dobra Kościoła i Polski.

Przez to stwierdzą oni, iż szczerze pragną naprawić to zło, jakie poprzednio zdziałała wybujała partyjność, która nieraz kluczem partyjnym mierzyła te sprawy i zagadnienia, jakie jedynie ze stanowiska dobra ogólnego i sprawy ogólnej rozsądzać należało.

Dowiodą też oni przez takie wyrzeczenie się osobiste, że nie chcą więcej odnawiać ran głębokich w życiu Polski przed rozbiorami, gdzie to kłótnie partyjne, waśnie i prywata doprowadziły naród do upadku, bo dowiodą, że idzie im bardziej o Polskę i królestwo Boże w narodzie, niż o ich własną osobistą karjerę i wzgląd na ich partję. Dowiodą wreszcie, że idą wspólnie ze zdrowem życzeniem całego narodu, który ma dosyć nadmiernej wybujałoci w życiu partyjnem, jest już tem przesycony i już tak słusznie zniechęcony; pragnie zaś dzisiaj wielkiej jedności narodowej na zasadzie haseł katolickich.

Dlatego wołamy do waszych sumień i zaklinamy was na dobro Kościoła i Polski, jakie macie zawsze przecie na ustach, a nie wątpimy, że je nosicie i w sercach waszych, — słowy św. Pawła: „Usiłujcie zachować jedność ducha w związce pokoju“.

Jeśliby głos nasz, czego nie przypuszczamy, miał się stać głosem wołających na puszczy, to choć z bezmiernym bólem naszej duszy sami będziemy spokojni w naszem sumieniu, żeśmy spełnili, co do nas należy, ale tem ci większą jest odpowiedzialność wasza, skoroście uświadomieni i ostrzeżeni, nie poszli jednak za głosem obowiązku katolickiego i narodowego.

Głosowi naszemu, który dziś podnosimy, wtórują nasze dzieje. One to uczą i mówią, że lubośmy silni byli jako wielkie państwo nazewnątrz, to jednak toczeni we wnętrzu robakiem niezgody, utraciliśmy naszą niezależność i państwo. Ale naodwrót — gdyśmy w stuletniej przeszło niewoli byli zjednoczeni pod sztandarem Chrystusa i Kościoła, to, chociaż nie mieliśmy zupełnie własnego państwa i chociaż wrogowie wciąż uderzali na nas, aby nas zniszczyć i pamięć o nas zatrzeć — to jednak ostaliśmy wszystkim mocom, przemogliśmy je i zwyciężyli.

Warszawa, 5-go grudnia 1927.

† Aleksander Kardynał Kakowski.
† August Kardynał Hlond.
† Józef Teodorowicz, Arcyb. Lwowski, obrz orm.
† Adam Sapieha, Arcybiskup Krakowski.
†Bolesław Twardowski, Arcybisk. Lwowski, obr. łac.
† Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Wileński.
† Anatol Nowak, Biskup Przemyski, obrz. łac.
† Leon Wałęga, Biskup Tarnowski.
† Antoni Juljan Nowowiejski, Biskup Płocki.
† Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki.
† Marjan Ryx, Biskup Sandomierski.
† Zygmunt Łoziński, Biskup Piński.
x Władysław Krynicki, Biskup Włocławski.
† Marjan Fulman, Biskup Lubelski.
† Adolf Szelążek, Biskup Łucki.
x Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski.
† Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński.
† Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki.
x Teodor Kubina, Biskup Częstochowski.
† Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński.
†Arkadjusz Lisiecki, Biskup Śląski.

O obronie przeciwgazowej

(do użytku organizacyj P. W.)

(Ciąg dalszy).

Pozatem w wiekach średnich próbowano fabrykować pociski i granaty armatnie wytwarzające dymy trujące lub duszące, a jako przykład może posłużyć pocisk sporządzony w Niemczech przez niejakiego Brechta, tak zwany kują żelazną z otworami wypełnioną mieszaniną złożoną z arszeniku, chlorku, saletry itp. oraz prochu. — Były to bardzo prymitywne środki ponieważ chemja i technika w owych czasach nie stała na tym poziomie, aby mogła wytworzyć i wykorzystać takie związki, jakie wprowadzono w ubiegłej wojnie. — Zadanie to jak widzimy mogła spełnić dopiero chemja i technika drugiej połowy 19-go i początku 20-go wieku. W tym też to czasie wobec rozwoju przemysłu chemicznego zaczęto się obawiać możliwości wprowadzenia związków chemicznych do walki i dlatego to na konferencji międzynarodowej w Hadze w roku 1899 podpisali między innymi deklarację przedstawiciele Państw, mocą której zobowiązali się w czasie wojny nie wprowadzać jako środka walki żadnych gazów trujących lub duszących. Między przedstawicielami Państw znajdował się również przedstawiciel państwa niemieckiego. Do uchwały tej nie przyłączyły się jedynie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Niemcy mimo podpisanej deklaracji pracowali nad rozwojem gazów trujących i zastosowaniem ich do potrzeb przemysłu wojennego.

Dnia 31 stycznia 1925 r. w Bolinowie, między Łowiczem a Skierniewicami po raz pierwszy i jako pierwsi złamali Niemcy podpisaną deklarację, używając gazów w walce z Rosjanami. Drugi napad wykonali tego samego roku 21 lutego w Nieuport na froncie zachodnim. Oba te napady nie odniosły należytego skutku, a to ze względu na niesprzyjające warunki zimowe i ze względu na małą ilość zastosowanego gazu.

Niepowodzenia te nie zraziły Niemców, lecz przeciwnie ze dwojoną energją pracowano nad wyszukaniem właściwych gazów bojowych. Profesorom niemieckim jakimi byli Nerastow i Haber udało się wyszukać taki gaz nadający się do walki jakim jest chlor.

Sztab generalny niemiecki odniósł się chwilowo z pewną rezerwą do przedstawionego projektu zastosowania tych gazów w walce nie wierząc wielce w powodzenie.

A. R.

Jak prowadzić bibljoteki.

Ponieważ przy poszczególnych Towarzystwach Powstańców i Wojaków tworzy się bibljoteki, podajemy poniżej kilka uwag co do prowadzenia bibljoteki, aby referentom oświatowym ułatwić sposób prowadzenia bibljoteki i wypożyczania książek.

Książki nie powinne ulegać zniszczeniu, nie powinne ginąć, a czytelnik żądaną książkę winien pożyczać bez kłopotu i straty czasu. Nadzór nad książkami i gospodarowanie niemi, powierza się bibljotekarzowi (wzgl. refer. oświat.)

Celem należnej ochrony i zabezpieczenia książek przed kurzem i wilgocią, powinno przechowywać się je w zamkniętej szafie, w najgorszym razie na półkach, na ten cel wykonanych.

1. Zanim sprowadzone książki ułożymy na półkach szafy, należy je najpierw spisać w osobnym kajecie w tym porządku jak zostały zakupione, lub też według formatu (wielkości). Kajet na *porządkowy spis książek* powinien zawierać następujące rubryki:

Nr. porządk.	Nazwisko i imię autora	Tytuł książki	Ilość tomów	Miejsce i rok wydania
1.	*Sambor (Czesław Ziółkowski)*	*Pod znakiem Gryfa*	*1*	*Łążyn 1926 r.*

W kajecie te i powyżej podane rubryki powinne być znacznie szersze, aby można pomieścić dobrze nazwiska autorów i tytuły książek.

Po wykonaniu takiego spisu naklejamy na grzbiecie każdej książki małą karteczkę, na której wypisujemy porządkowe numery. Numery te wypisujemy również na pierwszej i ostatniej kartce książki. Jeżeli organizacja posiada pieczęć własną, należy opieczętować okładkę książki i obrazki, jeżeli takowe książka zawiera. Wtedy dopiero należy książki poustawiać, na półkach według bieżących numerów. Powyższy spis książek nazwiemy *katalogiem inwentarzowym.*

W tem miejscu należy nadmienić, że książki winne być oprawione w twardą okładkę. Na wsi dość trudno to wykonać, bo zazwyczaj nie ma na miejscu introligatora, dlatego też pewni członkowie mogą się nauczyć oprawiania książek, które nie wymaga długiego przygotowania ani też skombinowanych narzędzi.

Nauczyć się najlepiej można z książki Wandy Rajewskiej pod tytułem: „Introligatorstwo w domu i szkole“. Książkę tę w cenie 1,20 zł. można nabyć za pośrednictwem „Strażnicy Bałtyckiej“.

Katalog inwentarzowy nie jest przeznaczony dla użytku czytelników, ale powinien być zamknięty w szafie razem z książkami.

2. Dla czytelników sporządza się *katalog działowy*. W osobnym znowu kajecie, lub też na arkuszach papieru zwykle spisujemy książki według treści, jaką zawierają. Książki o pokrewnej treści spisujemy na jednym arkuszu albo na osobnych stronach kajetu. Będzie to jeden dział książek. W bibljoteczkach należy przewidzieć następujące działy: oświata i wychowanie, książki gospodarczo-społeczne, historja i życiorysy, powieści i poezje, książki teatralne, książki przyrodnicze, książki treści zawodowej, wychowanie fizyczne i higjena.

Spisy działowe należy tak wykonywać, aby książki, należące do jednego działu, spisać obok siebie według alfabetycznego następstwa autorów. I tak wszystkie książki, napisane przez autorów, których nazwiska zaczynają się od litery A, należy spisać obok siebie na pierwszem miejscu; nazwiska autorów od litery B, będą obok siebie na drugiem miejscu itd.

Wtakich spisach abecadłowych z poszczególnych działów na pierwszem miejscu przed nazwą książki należy umieścić jej numer ze spisu inwentarzowego.

Wzór katalogu drugiego działu, to jest spis książek powieściowych dla przykładu będzie następujący:

Nr książki	Tytuł książki	Nazwisko autora
6.	*Anczyc Wład.*	*Robison Kruzoe*
10.	*Kraszewski J.*	*Stara Baśń*
15.	*Niezabytowski Wacław*	*Przez śniegi i pożogę*

Z powyższego spisu widzimy, że numery książek nie następują po sobie kolejno, lecz zważa się tylko, aby książki miały treść pokrewną, w tym więc wypadku powieściową, a nazwiska autorów następowały w kolejności abecadłowej. Spisy takie można sporządzać w kajetach, albo na arkuszach oddzielnych, które rozwiesza się na ścianach do użytku czytelników. Wtedy czytelnik łatwo będzie mógł wyszukać książkę odpowiednią a bibljotekarz odnajdzie ją bez trudu w szafie na podstawie numeru.

3. Powyższe wskazówki odnoszą się do kontroli książki, ale z drugiej strony musimy mieć przegląd czytelników, kiedy książkę ktoś wypożyczył, jaką, i czy ją zwrócił. W tym celu prowadzi się trzeci kajet, który można nazwać *kontrolą czytelników*.

Wzór takiej książki:

Nr. 4
Nazwisko i imię: *Kowalczyk Piotr*
Adres: *Grudziądz, Ogrodowa 18.*
Zatrudnienie: *urzędnik, lat 36.*

21/I.	*15*	*27/I.*			

Jak widzimy z powyższego wzoru, to na każdej stronie zeszytu lub na połowie wypisuje się numer porządkowy czytelnika, jego nazwisko i imię, adres, zatrudnienie i wiek; u spodu zaznaczamy datę wypożyczenia, obok numer książki, a z drugiej strony datę, kiedy książkę zwrócił. W podanym przykładzie widzimy, że Kowalczyk Piotr wypożyczył książkę nr. 15, dnia 21/I. a oddał 27/I.

Aby czytelnika łatwo można było w spisie odszukać należy spisać nazwiska w porządku abecadłowym.

4. Bardzo często zdarzyć się może, że czytelnik przetrzymuje bardzo długo poczytną książkę, i inni nie mogą z niej korzystać. W tym wypadku bibljotekarz powinien wiedzieć, u kogo dana książka się znajduje, aby w razie potrzeby do czytelnika niesolidnego posłać upomnienie. Chcąc to na czas wykonać należy prowadzić jeszcze jeden kajet, w którym prowadzi się *kontrolę wypożyczonych książek*. W tym kajecie rubrykują się strony w ten sposób, ażeby na każdej stronie było takich rubryk 5 lub 10. U góry tych rubryk wpisuje się w porządku kolejnym tyle numerów, ile jest numerów książek w bibljotece. Pod numerami tych książek, które zostały wypożyczone wypisuje się numery tych czytelników, którzy te książki wypożyczyli.

Druga strona takiego kajetu, jeżeli na każdej stronie robimy 10 rubryk będzie wyglądała w ten sposób:

11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
				4					

Pod numerem 15 jest podpisany numer, to znaczy, że Kowalczyk Piotr, który w księdze kontroli czytelników ma numer 4, wypożyczył książkę numer 15. Z tej kontroli dowiadujemy się nietylko gdzie jakaś książka się znajduje, ale możemy obliczyć, które książki są najchętniej czytane.

W sposób powyższy można prowadzić małe bibljoteczki, jakie przeważnie znajdują się przy organizacjach wojackich.

Bibljoteczki takie zawierają zazwyczaj parę set tomików, najczęściej nie więcej niż 500 tomików.

W większych bibljotekach, jakie zbiorowemi siłami mogą zakładać organizacje społeczne — gospodarka będzie więcej złożona.

Nowa placówka wojacka.

Miejscowość B u ś n i a, w pow. świeckim, idąc śladem okolicznych wsi, gdzie od dawna już powstały placówki Powstańców i Wojaków, w dniu 23 paźdz. br. wykazała, iż w tej miescjowości, mimo rozszerzonej z strony obywateli narodowości niemieckiej agitacji, panuje bezwzględnie potężny duch polsko-narodowy. W wyżej wspomnianym dniu bowiem z inicjatywy ruchliwego i naogół znanego miejscowego wójta Maciejewskiego oraz kier. szkoły por. rez. Dembickiego i rolnika Susnarskiego z Buśni, zwołane

zostało do lokalu p. Maciejewskiego w Buśni zebranie konstytucyjne w celu utworzenia Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Inicjatorzy wyżej wymienieni zaprosili na ten dzień delegata z Zarządu Okręgowego w Grudziądzu, który też przybył i to w osobie sekretarza okręgowego druha Jana Andrzejewskiego.

Zebranie, które zagaił o godz. 16 p. Maciejewski miało przebieg nader uroczysty. W wstępnych słowach swych wymieniony przywitał przybyłego delegata a następnie zebranych miejscowych obywateli, poczem na ogólne życzenie zebranych, mówca oddał przewodnictwo zebrania w ręce delegata druha Andrzejewskiego.

W krótkich, serdecznych słowach, po wojskowemu, witał delegat wszystkich zebranych, składając w ręce inicjatorów za podjęte w kierunku utworzenia tej placówki trudy, podziękowania w imieniu Zarządu Okręgowego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków w Grudziądzu jak również podziękował wszystkim zebranym za poparcie inicjatywy w utworzeniu placówki i liczne przybycie na zebranie.

Zgodnie z przedłożonym przez inicjatorów programem, sekretarz okręg. druh Andrzejewski, który wykazał sprężystość w powierzonem mu przewodnictwie zebrania, w bardzo pięknym, uroczystym i interesującym dłuższym referacie przedstawił zebranym jasne i szczegółowe cele i zadanie organizacji Związku Powst. i Wojaków, jakoteż przez krótkie lecz treściwe odczyty z dziedziny przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, nadał zebranym kierunek pracy dla dobra naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i przyszłego naszego pokolenia, wskazując młodzieży zwłaszcza na korzyści, jakie daje praca społeczna i przysposobienie wojskowe wszystkim członkom naszej organizacji.

Bohaterstwem jest, nietylko umierać dla drogiej nam wolności, lecz i żyć dla niej i kształcić się na dobrego obywatela Polaka oraz rozszerzać i pielęgnować zawsze i wszędzie ducha narodowego, mówił druh Andrzejewski, który też przy zakończeniu tak pięknego referatu z nader serdecznym spotkał się podziękowaniem z strony wszystkich zgromadzonych.

Odczytanie przez por. rez. Dembickiego statutu Tow. Powst. i Wojaków wypełniło całość referatu druha Andrzejewskiego, poczem nastąpiła 10-cio minutowa przerwa dla zapisywania się na członków Towarzystwa, które obecnie liczy ogółem z młodzieżą wojacką 42 członków.

Po przerwie i zapisaniu się członków, przystąpiono do wyboru zarządu. W jawnem głosowaniu obrano jednogłośnie następujący zarząd: prezesem por. rez. Dembickiego, zast. prezesa Maciejewskiego (wójt), sekretarzem i komendantem Susnarski, skarbnikiem Bol. Semkowski, ref. oświat. Aniszewski, zast. komend. Leon Rasmus. Komisję rewizyjną obrano w nast. składzie: Nowicki Władysław, i Klein Bronisław.

Przewodniczący druh Andrzejewski dziękując członkom za jednomyślność w wyborach, co wskazuje na to, iż w Towarzystwie panuje jedność i zgoda, poprosił obrany zarząd do prezydjum, oddając jednocześnie dalsze przewodnictwo w ręce obranego prezesa druha por. rez. Dembickiego, który w imieniu zarządu w serdecznych słowach dziękował druhowi Andrzejewskiemu za tak pomyślny wynik w przewodnictwie, a następnie zwracając się do członków, podziękował za obdarzenie go zaufaniem i przyrzekł gorliwą pracę nad dalszym rozwojem nowoutworzonej i tak ważnej dla Ojczyzny placówki, jakiem jest Towarzystwo Powstańców i Wojaków, prosząc równocześnie wszystkich członków zarządu i Towarzystwa o współpracę.

Druh prezes otwierajac dyskusję udzielił najpierw głosu delegatowi Zarządowi Okręgowego druh. Andrzejewskiemu, który szczegółowo omawiał znaczenie dla naszej organizacji Wydawnictwa „Strażnicy Bałtyckiej", organu Powst. i Wojak., którego prenumeratorem winien być każdy członek Towarzystwa Powstańców i Wojaków ze względu na to, iż w „Strażnicy Bałtyckiej" — znajdą członkowie zdrowy pokarm ducha narodowego i oświatę dla pielęgnowania naszej szlachetnej idei powstańczo-wojackiej, które to wydawnictwo pod naczelnem kierownictwem drh. Tad. Ziółkowskiego, redaktora i refer. oświatowego w okręgu stało się nie tylko popularnem na terenach Związków Powst. i Wojaków, lecz i wyższe władze wojskowe o wydawnictwie tem pochlebną wyrażają opinję.

Referenci oświat. wszystkich Towarzystw zwłaszcza — mówił dalej druh Andrzejewski, — winni bliżej zainteresować się „Strażnicą Bałtycką", która dostarcza im najlepszy materjał dla wykładów i odczytów oraz własnych ilustracji z życia Towarzystw Powst. i Wojaków.

Kilka okazowych egzemplarzy „Strażnicy Bałtyckiej" rozdanych bezpłatnie przez druha delegata Andrzejewskiego między członków, świadczyły, że członkowie bardzo byli zachwyceni tak pięknem czasopismem wojackiem, to też Zarząd Towarzystwa dalsze poczyni kroki, aby bibljoteka Towarzystwa jaknajwięcej egzemplarzy dla członków prenumerowała.

Różne głosy członków tak Zarządu i Towarzystwa, które w dalszej dyskusji wykazały wielkie zainteresowanie się pracą na przyszłość, urządzeniem obchodu listopadowego, zakupem sztandaru, przysposobieniem wojskowem i wielu innemi sprawami, świadczą o rokowaniu dalszego rozwoju tej ważnej placówki, to też zebranie zakończono nader uroczyście z okrzykiem na cześć Związku Tow. Powst. i Wojaków, naszej Armji Czynnej oraz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem druh Andrzejewski zaintonował — Rotę Konopnickiej — a w końcu druh prezes por. rez. Dembicki solwował zebranie hasłem — Wolność! —

W podniosłym i miłym nastroju zebrani rozeszli się do ich rodzin. A wieczór ten tak uroczyście na zebraniu spędzony, w długiej pozostanie pamięci naszych zuchów, Powstańców i Wojaków.

JOTA.

Do Szanownych Czytelników.

Numer niniejszy „Strażnicy Bałtyckiej", który jako 45 rozchodzi się po całej Rzeczypospolitej Polskiej, jest ostatni w bieżącym roku.

Znów mija rok naszej działalności. Niebawem rozpoczynamy piąty rok pracy oświatowej, niosąc zdrowy pokarm duchowy licznym szeregom Powstańców i Wojaków i licznej rzeszy społeczeństwa. Kiedy spoglądamy na ostatni okres tej pracy, powiedzieć musimy z zadowoleniem, że na ogół cieszyliśmy się poparciem społeczeństwa, które zdając sobie sprawę z konieczności istnienia tak pięknego i taniego czasopisma, jakiem jest „Strażnica Bałtycka", zasilało nasze Wydawnictwo opłacaniem prenumeraty i zamawianiem ogłoszeń. Liczne były też Towarzystwa Powstańców i Wojaków na Pomorzu, które stale w większej ilości abonowały swój organ urzędowy. Z wielkiem uznaniem podkreślić musimy, iż w naszej organizacji są Towarzystwa, abonujące po 50 egzemplarzy „Strażnicy Bałtyckiej".

Za te wszystkie dowody, uznające naszą pracę, które nam dawały bodźca do dalszej intensywn. działaln., wyrażamy wszystkim Abonentom serdeczne „Bóg zapłać".

Zarazem serdecznie prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty na rok 1928 (o ile możności na cały rok). Jesteśmy przekonani, że Szanowni Czytelnicy nie tylko sami odnowią prenumeratę, ale pozyskają nam pozatem licznych nowych abonentów. Pieniądze prosimy przekazywać jak dotąd, na konto P. K. O. Poznań nr. 206.471.

Szczególnie zwracamy się do Zarządów Tow. Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII, aby w myśl zarządzenia Zarządu Związku zaabonowały z kasy Towarzystwa większą ilość egzemplarzy (conajmniej na każdych 10 członków po 1 egz.) Podajmy sobie wszyscy naszą dłoń wojacką do wspólnej pracy ideowej dla dobra Ojczyzny, a tem obfitszy będzie plon.

Wydawnictwo i Redakcja „Strażnicy Bałtyckiej"



GEN. JÓZEF BEM.

Mija 77 lat od chwili, kiedy na dalekiej syryjskiej ziemi przestało bić wielkie polskie serce. Zamknął oczy generał Józef Bem.

Generał Bem, który po upadku Powstania Listopadowego sławę oręża polskiego poniósł na ziemię węgierską i stał się narodowym bohaterem Węgier — całe swe życie poświęcił sprawie niepodległości narodu polskiego, pragnąc znaleźć drogę zdobycia wolności w walce z wrogami na obcych frontach.

Wśród wielkich zmagań wojennych nie doczekał się generał Bem promiennej wolności narodu.

Odszedł w chwale swych zwycięstw, na ołtarzu Ojczyzny złożywszy krwawą ofiarę, a w testamencie rodakom pozostawił twarde wskazanie nieugiętej walki z najeźdźcą.

Teraz, gdy na ziemiach polskich zajaśniał świt i legendy czar w słońca przemienił się blask — nadeszła chwila, by bohaterowi z pod Igań i Ostrołęki, spoczywającemu w obcej ziemi, spłacić dług wdzięczności i w ziemi rodzinnej ze czcią pochować Jego zwłoki, których sprowadzeniem zajął się specjalny komitet.

NAD POLSKIEM MORZEM.

Wykupienie terenów Oksywia na cele przemysłowe przeprowadzić zamierza utworzone w tym celu konsorcjum. Będzie to więc urzeczywistnienie uchwał Rady Miejskiej w kierunku ulokowania przemysłu na terenach Grabowa, Obłuża i Oksywia.

— *Rozpoczęcie połowu łososi na polskiem morzu.* Rybacy półwyspu helskiego, a przedewszystkiem wioski Helu, rozpoczęli przy pomocy wędek (takli) połów łososi. Niektórzy ułowili już po kilka sztuk tej największej i najcenniejszej ryby, poławianej u naszych wybrzeży. Jedną z przyczyn, że połów narazie jest niezbyt obfity, są częste, silne wiatry, niekiedy przechodzące w prawdziwe burze, jak to miało miejsce wkońcu ubiegłego miesiąca. Wichury te uniemożliwiają wyjazd statków rybackich na morze. Narazie polepszył się cokolwiek połów wątłuszy (dorsz, pomuchel), natomiast kończy się prawie zupełnie połów flądér. Sieja (brzana), odbywająca obecnie swe tarło w zatoce Puckiej, dotychczas na znanych rybakom tarliskach się nie ukazała. Z powodu braku siei w połowach nie można było zdobyć tarlaków, to też Urząd Rybacki, który rok rocznie hoduje ikrę sieci w małej wylęgarni w Pucku, w bieżącym roku wylęgarni jeszcze nie uruchomił. Wędzarnie w Helu pracowały ostatnio dość wydatnie, przerabiając prawie wyłącznie śledzie. W innych miejscowościach rybackich wędzarnie pracowały zaledwie po kilka dni w miesiącu z powodu braku surowca. Ceny na ryby utrzymane są na stałym poziomie. Większe wahania wykazują tylko śledzie. Wpływ na wysokość cen wywiera rynek gdański, na który dowozi się ryby z wybrzeża polskiego. Duże ożywienie wykazuje handel ryb z Danją, gdzie dostarcza się ryby kutrami duńskiemi w stanie żywym. Do Danji wywozi się żywe węgorze, zaś z Danji dostarczane są na nasze wybrzeże żywe wątłusze (dorsze, pomuchle), których cena jest niższa, aniżeli ceny wątłuszy miejscowego połowu.

— *Otwarcie nowej linji dla Polskiej Żeglugi Morskiej.* Otwartą została pierwsza regularna linja okrętowa pomiędzy zachodnią Norwegją a Gdynią.

— *Elektrownia portowa w Gdyni* została ostatecznie uruchomiona, zapewniając energję elektryczną dla obu kranów mostowych. W ten sposób będzie można przeładowywać odtąd miesięcznie 130.000 ton węgla zamiast dotychczasowych 90.000. Zdolność wywozową portu zwiększy jeszcze ładowanie węgla, odbywające się obecnie również kranami przy basenie wewnętrznym. Jednocześnie ładuje się w większych ilościach cement i drzewo. Tak np. fiński parowiec „Mercator“ odpłynął do Rio de Janeiro, zabierając w porcie gdyńskim 2800 ton cementu i 1400 ton węgla statkowego na podróż, mając prócz tego ładunek papieru z Finlandji.

— *Kolejka z Chylonji do Oksywia,* przeznaczona na razie jedynie na cele wojskowe, postępuje mimo mrozów raźnie naprzód. U podnóża gór oksywskich, w miejscu, gdzie rozchodzić się będą drogi do Oksywia i Obłuża, prowadzące przez późniejszą kolonję robotniczą zbudowany zostanie przystanek. Władze projektują podobno oddanie tej kolejki aż do pewnego czasu również do użytku cywilnej ludności.

FIDAC

Nowy prezes Fidac'u przyjechał do Paryża.

Następcą p. Marcel Héraud (Francja) na stanowisko Prezesa Féderation Interalliée des Anciens Combattants (FIDAC) wybranym został p. Nicola Sansanelli, który przez ostatnie trzy lata odznaczył się wybitną działalnością na czele Włoskiego Narodowego Związku Byłych Kombatentów. Nowy Prezes przybył w tych dniach do Paryża, gdzie się znajduje Centrala FIDAC'u i gdzie zamieszka na czas trwania swego mandatu.

P. Sansanelli postawił sobie za zadanie skłonić przez czas trwania swego mandatu wszystkie nie należącego jeszcze do Federacji organizacje Byłych Kombatentów, jakie na terenie państw aljanckich istnieją do przystąpienia do FIDAC'u. W ogólnej liczbie organizacje te stanowią już dziś mniejszość.

„W ten sposób“, mówi p. Sansanelli, „nietylko wzrośnie w każdym poszczególnym kraju autorytet FIDAC'u, ale stanie się FIDAC jeszcze ważniejszym czynnikiem pokoju międzynarodowego.

Coraz bliższa współpraca Byłych Kombatentów wszystkich państw sprzymierzonych winna być skierowana ku odbudowie tego, co zniszczyła i rozwiązanie zagadnień wobec jakich postawiła nas, Wielka Wojna.

Organizacje Byłych Kombatentów muszą dążyć do rozpowszechnienia idei, że chęć zdobycia nie usprawiedliwia starć zbrojnych, że wiele starć mogłoby być uniknionych, gdyby poszczególne narody mogły orjentować się lepiej w ważniejszych kwestjach, dotyczących inne narody, że powszechne zrozumienie niektórych spraw wykazałoby konieczność niezwłocznego rozstrzygnięcia tychże nie w celach egoistycznych, lecz w imię pokoju światowego. Drogą artykułów i odczytów FIDAC będzie dążyć do wyjaśnienia zagadnień, w których badaniu wszelka zwłoka grozi wzbudzeniu nowych nieporozumień i starć międzynarodowych.

Krótka biografja pana Sansanelli.

P. Nicola Sansanelli, Adwokat, urodzony w 1891 r. w S. Archangelo di Basilicata, Włochy; bierze udział w wojnie włosko-tureckiej i odznaczony zostaje Krzyżem Wojskowym pod Sciara Cciat 23-go paź-

dziernika 1911 r. Podczas Wielkiej Wojny oficer Bersaglierów Cyklistów jest *sześć razy ranny*, udekorowany dwoma medalami srebrnemi. Od chwili powstania Associazione Nazionale Combattenti Italiani p. Sansanelli bierze czynny udział w życiu tej organizacji a zajmuje przez trzy ostatnie lata stanowisko naczelne, gdzie cieszy się powszechnem uznaniem i sympatją. Na Kongresie FIDAC'u w Londynie, 8—9-go października 1927 r. zostaje wybrany prezesem generalnym Federation Interalliee des Anciens Combattants.

Data zamknięcia Konkursu Artystów-Malarzy Państw Przymierzonych — przesunięta.

Stosownie do życzenia, wyrażonego przez artystów-malarzy Stanów Zjednoczonych Polski, Rumunij i innych państw odległych, Federation Interalliee des Anciens Combatttants (FIDAC) postanowiła przesunąć datę zamknięcia tego konkursu z 1-go grudnia 1927 r. na 1-go lutego 1928 r. w Centrali FIDAC'u 96, rue de l'Université, Paris VII. Jury konkursu złożone z wybitnych malarzy i architektów państw sprzymierzonych rozporządza 3-ma nagrodami, których suma ogólna wynosi 350 dolarów.

Suma ta ofiarowana została przez Centrala Gignilliat, Komandora Akademji Wojskowej w Culver, St. Zj., Wice-Prezesa FIDAC'u na Stany Zjednoczone. Warunki konkursu centrala wysyła każdemu, kto się o nie zwróci.

Fidac wydaje Międzynarodowy Przegląd.

Od listopada 1927 r. Buletyn FIDAC'u, który dotychczas przedstawiał sobą organ zbiorowy związków, należących do Federation Interalliee des Anciens Combattants (FIDAC) przetworzony zostaje w prawdziwy przegląd międzynarodowy, pod nazwą „FIDAC". Przegląd ten będzie podawał artykuły wybitnych pisarzy państw aljanckich, dotyczących zagadnień pokoju światowego, oraz życia Byłych Kombatantów.

Z Teatru Miejskiego w Grudziądzu



„OBRONA CZĘSTOCHOWY"
w Teatrze Miejskim w Grudziądzu odegraną została z niezwykłym powodz. Na powyższym obrazku widzimy p. Bay-Rydzewskiego, w roli ks. Kordeckiego.

Teatr Miejski w Grudziądzu wystawił w ostatnim miesiącu następujące premjery:

Dnia 12. XI. 27. występ operetki z Bydgoszczy

„KOCHANY AUGUSTYNEK"

Dnia 24. XI. 27.

„FURA SŁOMY"

Dnia 29. XI. 27.

„WARSZAWIANKA"

Dnia 3. XII. 27. występ operetki Bydgoskiej

„DZWONY KORNEWILSKIE"

Dnia 6. XII. 27.

„ŚW. MIKOŁAJ"

Dnia 7. XII. 27. występ operetki Warszawskiej

„ORŁOW"

Dnia 10. XII. 27.

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM"

Dnia 13. XII. 27.

„KRAKOWIACY I GÓRALE".

Powstańcy i Wojacy popierajcie „Teatr Miejski" przez częste uczęszczanie na przedstawienia.

Różne

Odkopanie grodu biblijnego pod Jerozolimą.

Miasto z epoki bronzu. — Cenne wykopaliska opowiedzą nam, jak ludzie żyli przed 4.000 lat.

Profesor uniwersytetu w Pensylwanji, Grant, szef ekspedycji archeologicznej amerykańskiej w Palestynie, wygłosił w dniu 1 lipca w Wiedniu wobec licznego zgromadzenia specjalistów niezmiernie ciekawy odczyt o wynikach wykopalisk, dokonanych w Ziemi Świętej, gdzie wydobyto na światło dzienne pozostałości miasta, pochodzące z różnych epok.

Najdonioślejsze i najpłodniejsze w pozytywne rezultaty prace przeprowadzone zostały w okolicy Naubeh, w odległości mniej więcej 13 kilometrów na północ od Jerozolimy, gdzie fotografje zdjęte z aeroplanu wyraźnie wskazywały zarys miasta zamarłego przed jakim półtora tysiącem lat.

Już od samego początku kopania stwierdzić można było istnienie skupiska ruin, które w najgłębszej warstwie sięgają 2.000 lat przed Chrystusem, zatem epoki bronzu, gdy pierwsza z siedmiu czy ośmiu odkopanych warstw pochodzi z okresu panowania rzymskiego. Nawarstwienie ruin wytłumaczyć można tem, że osadnicy rzucali odpadki, śmieci, popiół i wszelkie niepotrzebne przedmioty przed swoje mieszkania, wskutek czego poziom ulic wznosił się powoli (co zresztą zdarza się też i w naszych czasach w niektórych wsiach tybetańskich) dosięgając wysokości dachów domostw, które ulegały w następstwie zburzeniu wskutek najrozmaitszych przyczyn: wojen pożarów, trzęsienia ziemi i t. p. W ten sposób domy niwelowane zostawały ostatecznie z ziemią, na której w następnych epokach powstawały nowe osiedla ludzkie. Proces ten powtarzał się wielokrotnie aż do naszych czasów. Miasto wydobyte obecnie dzięki pracom archeologów amerykańskich na światło dzienne zdaje się być według wszelkiego prawdopodobieństwa twierdza Mizpah, w ziemi chananejskiej, o której to twierdzy wzmiankuje Biblja. Zbudowana ona była w postaci prostokąta i otoczona murem (z okresu bronzu) szerokim na osiem metrów z surowego materjału.

Z fundamentów wnosić należy, że mury dosięgać musiały co najmniej 18 metrów wysokości. Pod temi murami znaleziono pozostałości innego miasta, mniejszego i również ufortyfikowanego. Obok bastjonów stwierdzono istnienie magazynów zbożowych, oraz cystern na wodę, a także odkopano fundamenty licznych domów, sklepów itp., zawierające przedmioty codziennego użytku, jak: urny gliniane, kawały szkła, szklane paciorki, noże z bronzu i z kamienia, lampki, posążki, statuetki bóstw, oraz monety z napisami w języku hebrajskim. Przedmioty cenniejsze ze stanowiska archeologicznego i kulturalnego pozostaną w Muzeum Narodowem w Palestynie.

Prace wykopaliskowe trwają w dalszym ciągu i archeologowie amerykańscy spodziewają się wielu jeszcze donosłych wyników zagłębiania się w coraz dalsze nawarstwienia.

Długość granic państwa polskiego.

Poza Rosją i Niemcami, ze wszystkich państw europejskich Polska posiada najdłuższą granicę lądową. Długość tej granicy wynosi 5296 km. Oprócz tego granica morska wynosi 101 klm., tak, że razem granice Rzeczypospolitej wynoszą 5397 klm.

Jeśli więc które państwo, to właśnie Polska ma nadzwyczaj ciężki obowiązek pilnowania i ubezpieczenia tych granic.

Długość naszych granic z poszczególnemi państwami przedstawia się następująco: 1) z Niemcami 1912 klm., w tem Niemcy same 1305 klm., zaś Prusy Wschodnie 607 klm.; 2) z Rosją 1407 klm., w tem z właściwą Rosją 142 klm., z Białorusią 665 klm. oraz z Ukrainą 608 klm.; 3) z Czechosłowacją 917 km.; 4) z Litwą 465 klm.; 5) z Łotwą 109 klm; 6) z Rumunją 336 klm.; 7) Wolnem Miastem Gdańskiem 150 klm.! 8) granica wodna Bałtyku 101 klm. — Razem 5397 klm.

Jak z powyższego wynika, Polska graniczy lądem z 6-ciu państwami suwerennemi oraz z Wolnem Miastem Gdańskiem. Poza Niemcami, żadne państwo europejskie nie ma tyle sąsiadów. A przecież wiadomo, że im mniejszą liczbę ma jakie państwo sąsiednich granic, tem mniej bywa narażone na różne zatargi i tarcia narodowości nadgranicznych.

W dodatku prawie wszystkie nasze granice są otwarte. To znaczy że nie mają żadnych naturalnych przeszkód, wytworzonych przez przyrodę, jak góry rzeki itp. Jedynie nasza granica z Czechosłowacją posiada naturalne ubezpieczenie Karpat, oraz północny skrawek Rzeczypospolitej — wody Bałtyku. Poza tem wszystkie inne granice nasze są otwarte i muszą być ubezpieczone naszą pracą i energją całego narodu.

Człowiek, który stracił pamięć.

Zagadka psychologiczna.

Wielki dziennik londyński „Daily News“ donosi o niezwykłym wypadku zatracenia pamięci człowieka w ciągu długich lat.

Przed czterdziestu laty w amerykańskiem miasteczku Minneapolis dwunastoletni wówczas chłopiec, podczas zabawy w ogrodzie miejskim, został uderzony kamykiem w głowę, przez swego towarzysza i stracił przytomność. Gdy po dwóch dniach odzyskał w szpitalu przytomność, nie mógł przypomnieć sobie ani swego nazwiska, ani żadnego szczegółu ze swej przeszłości. Zatracił pamięć o wszystkiem, co się wydarzyło do chwili odzyskania przez niego przytomności.

Przed kilku tygodniami na statku „Phionia“ jechał starszy jegomość, poddany angielski, mający przy sobie paszport na nazwisko Alberta Mayfielda.

Siedzi on na pokładzie, przysłuchując się koncertowi radjowemu. Nagle dostał gwałtownego krwotoku i stracił przytomność. Lekarz okrętowy pośpieszył mu natychmiast z pomocą. Chory odzyskał dopiero przytomność po dwudziestu czterech godzinach, lecz rzecz dziwna, nie mógł wtedy przypomnieć sobie swego nazwiska. Wydało mu się bardzo dziwne, że znajduje się na statku, i zupełnie zapomniał o celu swej podróży. Nie mógł również podać ani swego nazwiska, ani miasta z którego pochodzi. Jednem słowem zapomniał o wszystkiem, co się zdarzyło w ciągu ostatnich czterdziestu lat.

Natomiast przypomnał sobie, że się nazywa Albert Courtney i zapytał się lekarza, gdzie się znajduje przyjaciel jego Robert Blache. Przecież rozstał się z nim przed kilku godzinami, w parku miejskim. Robert Blache rzucił właśnie na niego kamieniem. Podał przytem bardzo dokładnie imiona swych rodziców. Ojciec jego był profesorem w Mineapalis, matka Angielką. Opowiadał szczegółowo o swych studjach gimnazjalnych. Ze zdumieniem usłyszał od lekarza okrętowego, że była wielka wojna światowa i nie chciał wierzyć, że królowa Wiktorja już umarła. — Przeraził się też niezmiernie, gdy następnego dnia, dojeżdżając do wybrzeży angielskich, spostrzegł aeroplan. Nigdy jeszcze czegoś podobnego nie widział.

Przewieziono go do Londynu i umieszczono w pewnem sanatorjum. Lekarze stoją przed ciekawą zagadką psychologiczną

Z życia Powstańców i Wojaków.

JEŻEWO, pow. Świecki. (Uroczystość poświęcenia sztandaru.) Dzięki dzielnemu Zarządowi, składającemu się z pp. prezesa porucznika Kolańczyka, Chmielewskiego skarbnika, Ciechowskiego sekretarza i Hoffmanna komendanta, odbyła się dnia 6-go listopada 1927 r. piękna uroczystość poświęcenia nowego sztandaru tutejszego Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Już od wczesnego ranka przybywali goście i delegaci ze swymi sztandarami, tak że przestrzenny kościół nasz po brzegi był zapełniony.

Władze wojskowe zastępowali pp. major Kempiński, oficer P. W. 16 Dyw. Pom. i kpt. 64 p.p. Rosiński.

Władze Związku Tow. P. i W. reprezentowali prezes Związku pułkownik rez. Maciej hr. Mielżyński, dzielny żołnierz, który się w czasie wojny kilkakrotnie okrył sławą, szanowany i kochany przez Wiarusów prezes okręgowy kapitan rez. Józef Goga, redaktor Teska, wybitny, powszechnie znany działacz, referent oświatowy Związku, Jan Andrzejewski, sekretarz okręgowy i Chruściński, komendant obw. P. i W. Świecie.

Na obchód przybył także zaproszony jako ojciec chrzestny wydawca „Gazety Grudz." p. Wiktor Kulerski, którego p. prezes porucznik Kolańczyk, dziękując mu za przybycie, powitał w imieniu Tow. przy wejściu do kościoła i poprowadził na miejsce honorowe, zarezerwowane dla niego przed ołtarzem.

Delegatów z sztandarami na obchód naszego Towarzystwa wysłały: Tow. Powst. i Woj. ze Świecia, Bukówca, Drzycimia, Zdrojów, Lipinek Nowskich, Górnej Grupy, Laskowic, Dubielna, Grupy plac ćwiczeń, tutejsze Tow. Inwalidów, Sokół, Straż Pożarna i Towarzystwo Młodzieży.

W czasie uroczystej Mszy św. przygrywała orkiestra 16-go pułku artylerji polnej.

W pięknem, patrojtycznym duchem owianem kazaniu wykazywał ks. wikary Zawadziński wzniosłe cele Tow. Powst. i Woj. i zaklinał, by Tow. Powst. i Wojaków nietylko służyły rozrywce i zabawie, ale by przedewszystkiem także były bojownikami Chrystusa Króla.

Także poświęcenia sztandaru dokonał ks. wikary Zawadziński.

Rodzicami chrzestnymi byli p. Wiktor Kulerski wraz z małżonką (która z powodu zasłabnięcia przybyć nie mogła), p. kapitan rez. Goga, p. nadleśniczy Kreutzinger, pp. Łochoccy, Urbańscy, Sapletowie, Franc. Borruccy, Różyccy i aptekarz p. Jeszke ze Świecia.

Po nabożeństwie odbyła się uroczysta procesja z wszystkimi sztandarami naokoło kościoła, która przedstawiała bardzo piękny widok. Następnie ruszył pochód na rynek, gdzie p. pułkownik Mielżyński i p. major Kempiński wygłosili piękne, patrjotyczne i wojskowo mocne mowy, poczem pułkownik Mielżyński oddał sztandar jeżewskiemu Tow. Powst. i Woj. i to w ręce p. por. prezesa Kolańczyka i odebrał przysięgę od członków Towarzystwa.

Następnie zostali udekorowani odznaką Powstańca Zbrojnego Wlkp. p. por. Kolańczyk, prezes Tow., p. Stelliger i p. nadl. Kreutzinger, — poczem p. pułk. Mielżyński odebrał defiladę.

Na sali odbyła się następnie piękna ceremonja składania życzeń i wbijania gwóździ w drzewie sztandaru. Składając gwóźdź w imieniu swojem i swej nieobecnej małżonki, p. Wiktor Kulerski wygłosił dłuższą przemowę. W swej przemowie zwrócił uwagę na to, że my wszyscy, będąc żywemi cząstkami Państwa Polskiego, sami jesteśmy winni temu, jeżeli nie wszystko tak jest w Polsce, jak tego pragnęlibyśmy. Nie żaden cesarz, ani król, ni prezydent, ni rząd, lecz my sami, wszyscy razem wzięci, ze swymi warsztatami pracy, jeżeli posiadamy, lub bez nich, jeżeli ich nie posiadamy — jesteśmy Państwem Polskiem. Losy nasze więc od nas samych są zależne. Jako prawi katolicy czyny nasze ofiarujemy Bogu na chwałę, — a jako prawi kochający Ojczyznę Polacy powinnimy prace nasze ofiarować i Bogu na chwałę a Polsce na pożytek. Jeżeli w tym duchu każdy będzie spełniał swoje obowiązki narodowe, będzie wykonywał swą pracę — to bedzie pracować nie tylko dla siebie, ale i dla Państwa Polskiego! I wtencza każdy, nawet najbiedniejszy robotnik będzie się przyczyniał do rozwoju dobrobytu gospodarczego i potęgi Państwa Polskiego i większą będzie jego zasługą niż rozmaitych bogaczy, którzy o takiej pracy nie myślą. Ponieważ Tow. Powst. i Woj. — mają tworzyć rezerwy, któreby razem z armją stanęły — broniły w razie niebezpieczeństwa tej spokojnej i uczciwej pracy — i naszych granic, więc każdy, ktoby był zdolny do noszenia broni, powinien należeć

do organizacji przysposobienia wojskowego. — Mowę p. Kulerskiego nagrodzono burzą oklasków.

Hucznemi oklaskami darzono też następną mowę p. red. Teski, referenta oświatowego Związku, wygłoszoną przy okazji składania gwoździa, a oprócz tego składali życzenia i gwoździe pp. Sapletowie, pp. Różyccy, p. nadl. Kreutzinger, p. starosta dr. Bartz ze Świecia, aptekarz p. Jeszke ze Świecia i pp. Urbańscy, Boruccy, Łachoccy i Tow. Powst. i Woj. ze Świecia, Górnej Grupy i Grupy.

Następnie odbył się wspólny obiad, przy którym wygłoszono jeszcze kilka przemów. Przemawiali pp. pułk. Mielżyński, kpt. Goga, sekr. Andrzejewski i Niedzielski z Grupy.

Wieczorem o godz. 7-ej odbył się teatr amatorski, w którym brali udział członkowie Tow. Powst. i Wojak. z Jeżewa z łask. współudziałem obywatelek miejscowych. Odegrano dwie znane naogół sztuki: — Werbel Domowy — i Miecz Damoklesa. —

Na specjalne wyróżnienie zasłużyła sobie p. Sinicka, miejscowa nauczycielka, która w roli córki Basi w pierwszej i w roli pani Krochmalnickiej w drugiej sztuce odegrała wspaniale i bez zarzutu. Śpiew zwłaszcza p. Sinickiej w roli B a s i był nadzwyczaj dobry, to też publiczność nagrodziła p. Sinicką burzą oklasków.

Druh Tad. Chmielewski w roli Piotra a następnie w roli profesora Krochmalnickiego również dobry. Reszta zespołu w osobach: p.p. Józefy Chmielewskiej, Tad. Ochendala, Kieraszewskiego i Ant. Bryla, który nieco słabym okazał się głosem, przyczynili się do odegrania wymienionych sztuczek, które naogół wypadły zadawalniająco.

Reżyserja spoczywała w rękach kierownika miejscowej szkoły druha Bronisława Nogi, oraz Franc. Chmielewskiego.

Po zakończeniu teatru rozpoczęła się zabawa, która w bardzo miłem i serdecznym nastroju trwała do rana.

———

DĄBROWA CHEŁMIŃSKA. (Działalność Wojaków.) Nasza dawniej zgermanizowana wioska z popzoprzedniego D a m m e r a u przywdziała szatę polską z piękną nazwą „Dąbrowa Chełmińska“, kroczy stale ku rozwojowi i utrwaleniu polskości. Głównym pionierem polskości jest tu miejscowe Tow. Powst. i Wojaków z którego inicjatywy postanowiono zbudować Bożą Mękę, pierwszą w tak bardzo dużej wiosce.

Wszyscy członkowie ofiarnie składają grosz na ten zbożny cel, jednakże aby szybciej dopiąc celu i zebrania odpowiedniego funduszu, zawiązał się Komitet wyłoniony z Tow. Pow. i Woj. Komitet ten urządził dn. 6. 11. 1927 r. na sali p. Popielarskiego w Dąbrowie „Wentę“ połączoną z koncertem i zabawą taneczną. Przebieg tejże był wspaniały i goście się wyśmienicie bawili do rana. P. Popielarskiemu wyraża się uznanie za uczynek obywatelski jakim się odznaczył oddając własny bufet oraz wszelkie ubikacje do dyspozycji Komitetu.

Szczególne uznanie za przygotowawczą i wykonawczą pracę podczas „Wenty“ jak i prowadzenie wzorowe bufetów na tejże, należy Komitetowi z P. Semrauem, prezesem Tow. Pow. i Wojaków na czele, najgorętsze uznanie. Dalej dziękuje Komitet miejscowemu społeczeństwu za poparcie tak dobrego celu.

GDAŃSK. Dnia 2-go listopada br. odbyło się w wielkiej sali Domu Polskiego miesięczne zebranie Towarzystwa b. Wojaków w Gdańsku.

Krótko przed godz. 7 ustawili się członkowie w dwóch szeregach pod komendą wicekomendanta druha K u c h a r s k i e g o. Punktualnie o godz. 7-ej przybył prezes placówki gdańskiej druh Nełkowski w asyście komendanta druha Jędryczkowskiego. Po zgłoszonym raporcie przez wicekomendanta druha Kucharskiego i po przywitaniu obecnych przez prezesa druha Nałkowskiego, członkowie zajęli miejsca. 7 min. 45, komunikując zebranym, że zwyczaj ustawienia się druhów w szeregach i zdanie raportu przez wicekomendanta odbędzie się odtąd na każdem zebraniu. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, który przyjęto jednogłośnie, udziela druh Nełkowski głos p. staroście Mistatowi, który raczył przybyć na zebranie z pięknym odczytem: „Od Polskiej szlacheckiej do Polskiej ludowej“. Prelegent pięknym swoim odczytem prowadzi zebranych przez czas potężnej i bogatej Polski aż do czasów rozbiorowych, przyczem podaje w historji narodu polskiego nigdy nie zapomnianą gorącą miłość i szlachetny patrjotyzm Kościuszki, walczącego o wolność Polski a kończąc swój odczyt upadkiem tych trzech mocarstw, którzy ongiś Polskę zagrabili i na których to gruzach powstała Polska ludowa.

Zebrani dziękują p. Mistatowi hucznemi oklaskami, wyrażając życzenie, aby p. Mistat od czasu do czasu raczył być tak łaskaw i przybyć z pięknym odczytem na zebranie Towarzystwa b. Wojaków. I oczywiście trzeba przyznać, że widać u członków wielkie zainteresowanie do wykładów pouczających i historycznych z dziedziny wojskowej i przysposobienia wojskowego, o czem złożyła ponowny dowód placówka Gdańsk zapełniając całą salę Domu Polskiego.

Po prelegencie przemówili prezes obwodowy druh Dr. Dragan, określając obecny stosunek i pojmowanie do ustroju dawniejszej Polski, następnie referent oświatowy druh Jankowski ciągnąc analizę upadku Polski aż do czasu księcia Józefa Poniatowskiego pod Lipskiem, przemawiali dalej druh Wieloch i inni, poczem prezes druh Nełkowski przystąpił do odczytania komunikatów i do wolnych wniosków,

przyczem jeden z druhów zwrócił się do zebranych z gorącem apelem, aby każdy z Gdańszczan — Polaków spełnił swój obowiązek w dniu 13-go listopada roku bież.

Po krótkim referacie Komendanta i Wicekomendanta w sprawach ćwiczebnych zamyka prezes zebranie hasłem „W o l n o ś ć“ i odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła“.

GDAŃSK-NOWYPORT. (Z życia tow. b. Wojaków). W piątek dnia 21-go października b. r. odbyło się miesięczne zebranie tow. b. Wojaków w Nowymporcie.

Przy licznym udziale członków oraz przedstawicieli okręgu obwodu i poszczególnych placówek wojackich zagaił zebranie wiceprezes druh Jankowski hasłem „Wolność, witając na samym wstępie przybyłych przedstawicieli poczem podał następujący porządek obrad do wiadomości:

1. Zagajenie i odczytanie protokułu; 2. Referat obwodowego referenta oświat. dr. Jankowskiego. 3. Wybór 4 delegatów do komisji gospodarczej przy przebudowie stajni i terenu. 4. Delegacja chętnych współpracowników do Centralnego Komitetu Wyborczego w dniu wyborczym. 5. Odczytanie Rozkazów i komunikatów. 6. Przyjęcie nowych członków, i 7. Wysłanie telegramu gratulacyjnego, i 8. Wnioski i wolne głosy.

Druh Kreft, wiceprezes okręgu, ze względu na ważność punktu 3-go proponował o zmianę porządku obrad a mianowicie: postawić punkt 3 na drugie miejsce, które zebrani zatwierdzili.

Następnie sekretarza tow. odczytał protokuł z ostatniego zebrania. Po przyjęciu i zatwierdzeniu protokułu przystąpiono do wyboru delegatów. Druh wiceprezes wyjaśnił obecnym w krótkich zarysach sprawę uzyskanej stajni wraz z terenem na przebudowę strzelnicy, że przebudowa tej stajni posłuży w znacznej mierze w rozwijanie się wszelkich towarzystw polskich w Nowymporcie a towarzystwa same odzależnią się całkiem od sfer gdańskich wrogo zapatrujących się na nasze towarzystwa pod każdym względem i poprosił zebranych ażeby proponować tylko takich kandydatów, którzy chętnie zajmą się pracą tak wielką i ważną dla dobra nie tylko dla samego tow. Wojaków ale też dla innych tow. na terenie Wolnego Miasta. W tej sprawie zawiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prezes placówki gdańskiej druh Nełkowski, który przedstawił sprawę w tym świetle, że przebudowa tej stajni na strzelnicę potrzebować będzie ogromnych funduszów około 20.000 guldenów gdańsk., a społeczeństwo polskie tu w Gdańsku nie będzie wstanie tej kwoty zgromadzić, przeto najlepiej byłoby ażeby sprawę oddać w ręce polskim posłom w Gdańsku, którzyby z odpowiednim wnioskiem wystąpili do Rządu polskiego. Druh Kreft wiceprezes okręgu popiera propozycję dr. Nełkowskiego. Druh Jankowski, obwodowy referent oświat., stawia propozycję, żeby Komitet składał się z poszczególnych placówek, jednak druh Dr. Dragan, prezes obwodu wyraził tę myśl, aby Komitet, ze względów gospodarczych składał się z delegatów miejscowych. Dalej zabierali głos w kwestjach formalnych druhowie Grycht i Gregorkiewicz.

Druh wiceprezes zwrócił uwagę, żeby odstąpić od innych planów, gdyż przebudowa nastąpi wspólnie z miejscowym towarzystwem Sokół, którzy również wybierają czterech delegatów, poczem przystąpiono do wyboru tychże, w skład w której weśli druhowie Grycht, Jankowski, Dekowski i Kanka Leon.

Z powodu przeciągnięcia sprawy punktu drugiego pnkt trzeci, piąty i ósmy wypadł. W dalszym ciągu w sprawie delegacji do Centralnego Komitetu Wyborowego druh wiceprezes wyjaśnił, że sprawę tą omiawiano już na zebraniu lokalnego K. W. i placówką Nowyport nie wchodzi w rachubę, gdyż bierze udział w miejscowym lokalnym K. W. Na propozycję druha Dr. Dragana zawiadomiono o tem Centralny Komitet Wyborczy w Gdańsku.

Następnie uchwalono wysłanie telegramu gratulacyjnego na ślub okręgowemu komendantowi Zarzyckiemu w Kościerzynie, którego treść ustali zarząd.

Na nowych członków zgłosił się i został przyjęty Franciszek Szpangowski.

Na tym porządek obrad został wyczerpany. Druh wiceprezes podziękował jeszcze raz przedstawicielom za przybycie na nasze zebranie potem absolwował zebranie hasłem „Wolność“ i w końcu odśpiewano jedną zwrotkę hymnu narodowego.

DRZONOWO, pow. Chełmno. (Z życia Towarzystwa Powstańców i Wojaków). W niedzielę dnia 21. VIII. b. r. urządziło miejscowe Tow. P. i Wojaków strzelanie okręgowe i nagrody połączone z zabawą leśną. O godzinę 14-tej wymaszerowano przy dźwiękach orkiestry Wojackiej w dość licznem gronie druhów, jak gości i sympatyków z boiska do pobliskiego lasu na plac zabawowy, gdzie bezpośrednio po przybyciu, rozpoczęto na własnej strzelnicy, strzelanie o nagrody. Na ten cel zakupiono przez Towarzystwo trzy nagrody, które zdobyli: I-szą drh. Borkowski Franciszek, II-gą Kona Tom., III-cią Gołąbiewski Marjan. W czasie srtzelania były różne niespodzianki. Nie brakowało też urozmaiceń, jak strzelanie z wiatrówki i teszynga celem dania każdemu możności ćwiczenia się w strzelaniu i zdobycia cennych premji i pamiątek. Dopiero późnym wieczorem odmaszerowano na skromną lecz bardzo wygodną salkę drh. Szydłowskiego, który swoją braterską życzliwością umiał poprzeć nietylko starania Towarzystwa, ale wygodzić każdemu z gości. Bawiono się wesoło do samego rano. Pełnem uznaniem należy podkreślić starania oraz ofiarność pracy i czasu drh. prezesa, który prowadzi Towarzystwo do rozwoju. Zarazem zaznacza się, iż zebranie Walne miejscowego Towarzystwa odbędzie się dnia 31. XII. 27 r. o godz. 18-tej o punktualne stawienie się członków uprasza Zarząd.

JANIA GÓRA, pow. świecki. (Z życia placówki wojackiej.) Miejscowe Towarzystwo Powst. i Wojaków szczególnie w roku bieżącym ożywioną wykazuje działalność. Nie pomnąc już na szereg obchodów mniejszej wagi, nadmienić choćby wypada, o sprawieniu sobie własnemi siłami sztandaru wojackiego, Zaś najświeższym dowodem pracy na niwie

wojackiej niech posłuży fakt założenia w Tow. Kasy Pogrzebowej mającej doniosłe znaczenie jak i wzniosły cel niesienie finansowej pomocy członkom Tow. na wypadek śmierci członka Tow. Projekt utworzenia w Tow. danej Kasy wyłonił się z zarządu Tow. zaś wybrana specjalnie z ramienia członków komisja opracowała odpowiedni statut, który na zebraniu Tow. w dniu 9 października br. przy udziale około 40 członków jednogłośnie przyjęty został Wspomnianą komisję tworzyli druhowie: prezes Cz. Wojtacki, sekretarz A. Tomasik, skarbnik Sylw. Orlikowski, dalej członkowie A. Ziętak, B. Kufel i T. Zywert.

W niedzielę 6 listopada b. r. urządzili sobie Wojacy zawody strzeleckie o nagrody, połączone z zabawą jesienną. Wczesnym rankiem udali się wojacy gremjalnie do kościoła parafj. na mszą św., odprawioną przez ks. prob. Hermanna za zmarłego członka Tow. śp. Klemensa Zywerta. Zaś w południe udano się ze sztandarem i orkiestrą zbiorowo na strzelnicę celem odbycia zawodów o nagrody ufundowanych przez Tow. w ilości 6, trzy dla wojaków i trzy dla młodzieży wojackiej. Przy udziale ogółem około 50 członków w zawodach, pierwszą nagrodę zdobył drh. Franc. Repka, drugą drh. Alojzy Szatkowski, trzecią dr. Czesław Wojtacki; z młodzieży wojackiej nagrody zdobyli druhowie: pierwszą Józef Ciechanowski, drugą Jan Tomasik, trzecią Bernard Zalewski. Wieczorem na sali wygłosił prezes stosowne przemówienie kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej

---

RADZYN — Pom. („Święto młodzieży). Obchód tegoroczny „Święta Młodzieży“ wypadł w Radzynie okazale. W obchodach brały udział Stowarzyszenia Młodzieży, wszystkie towarzystwa miejscowe, władze, urzędy, szkoły itd.

Do uświadomienia obchodu przyczyniła się w znacznej mierze bardzo ładna chociaż mroźna pogoda.

Uroczystości rozpoczęły się już w piątek, dnia 11 listopada przez urządzenie w kociele rekolekcyj dla młodzieży męskiej. Odbywały się również nabożeństwa wieczorne ku czci św. Stanisława Kostki z wystawieniem Najw. Sakramentu, w których cała młodzież brała udział.

W sobotę dnia 12 listopada odbyła się wspólna spowiedź młodzieńców z Katolickiego Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej oraz niestowarzyszonych. W czasie wieczornych nabożeństw podał Patron S. M. P. ks. Lewandowski szczegóły z życia św. Stanisława, oraz wygłaszał wniosłe nauki rekolekcyjne dla młodzieży męskiej. W niedzielę dnia 13 listopada w dniu św. Stanisław Kostki, Patrona młodzieży, nastrój w całem miasteczku panował uroczysty. Miasto przybrało szatę odświętną. Rano o godz. 9-tej zebrały się wszystkie towarzystwa miejscowe ze sztandarami na dziedzińcu szkolnym, ażeby o godzinie 9 i pół wyruszyć w wspólnym pochodzie do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Pochód ruszył około miasta z orkiestrą na czele do kościoła. Nabożeństwo celebrował patron S. M. P. ks. Lewandowski z asystą 10-ciu druhów Stow. Młodzieży jako ministrantów. Śpiewy na głosy (również w czasie nabożeństw rekolekcyjnych) wykonał chór Stowarzyszenia Żeńskiego. Podczas mszy św. przystąpili członkowie tut. Stow. wspólnie do komunji w., poczem odśpiewali swój hymn: „O Stanisławie, Patronie Ty nasz“. Ks. patron Lewandowski przyjął od nowych członków S. M. P. jak również od członków nowoutworzonych filij S. M. P. w Mełnie — folwarku i Zielnowie — parafji radzyńskiej — uroczyste przyrzeczenie i dokonał uroczystego przyjęcia ich w poczet członków Związku. Po sumie odśpiewano wspólnie hymn narodowy „Boże, coś Polskę“. Okolicznościowe kazanie o życiu w. Stanisława Kostki wygłosił ks. prodziekan Wojciechowski, proboszcz parafji radzyńskiej i protektor S. M. P.

Po uroczystem nabożeństwie wyruszył pochód z kościoła na rynek, gdzie w krótkich słowach przemówił ks. Lewandowski, poczem odśpiewano wspólnie „Rotę“ i pochód rozwiązano.

Po południu odbył się dalszy ciąg uroczystości. O godzinie 3-ciej uroczyste nieszpory, podczas których ks. patron Lewandowski wygłosił piękne przemówienie. O godz. 5-ej w „Strzelnicy“ odbyła się uroczysta akademja. Rozpoczęła się deklamacja i następnie przemowa pana rektora Klimka, członka patronatu S. M. P. Nastąpiły potem deklamacje i krótka sztuczka, sceniczna wykonana przez młodszych druhów S. M. P., wyćwiczona osobiście przez ks. patrona. Cała uroczystość wypadła wspaniale. Obywatelstwo naszego grodu spieszyło gremjalnie, ażeby dać wyraz swoim uczuciom zarówno religijnem jak i narodowem. Wszystkiem władzom, towarzystwom, szkołom i t. p., które brały udział w uroczystości, należy się najgłębsze uznanie.

B. Z.

DÓLSK, pow. świecki. W niedzielę dnia 9 października odbyło tut. Towarzystwo Powst. i Wojaków zawody strzeleckie o nagrody, przy udziale 40 członków.

O godz. 11-tej przed poł. zebrało się Towarzystwo przed oberżą druha prezesa w Bedlenkach, gdzie odebrał raport Oficer P. W., p. major Kempiński z Grudziądza.

Przy dźwiękach orkiestry wyruszono na nowowybudowaną własną strzelnicę. Po otwarciu i zwiedzeniu tejże przez p. majora, padł pierwszy strzał o godz. 11,30 oddany przez p. majora na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i armji naszej. Następny strzał oddał druh prezes na cześć Ministra spraw wojskowych. Potem rozpoczęto strzelanie o nagrody. Podczas strzelania przybył komendant obwodu druh Chruściński i sekretarz obwodu drh. Jankowski.

O godz. 16-tej ukończono strzelanie i odmaszerowano do Bedlenek, gdzie odbyła się defilada przed

p. majorem Kempińskim oraz członkami zarządu Obwodowego. Następnie wręczył drh. wiceprezes nagrody najlepszym strzelcom, któremi okazali się: 1) drh. prezes Połom — 45 pierścieni, 2) drh. Rosenkiewicz Fr. — 49 p. 3) drh. komendant Pawlikowski — 45 p. 4) drh. Kortas — 47 p. — Z młodzieży wojackiej: 1) dr. Schmidt Władysław — 49 p. 2) drh. Piętka Marcin — 48 p. 3) drh. Trepczyński Józef — 48 p.

Po rozdaniu nagród przemówił p. major Kempiński, wskazując na ważnoć urządzenia ćwiczeń i strzelań. Również zachęcał do skupiania się w Tow. Powst. i Woj. Kończąc przemówienie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej Polskiej i organizacyj wojackich.

Następnie przmówił drh. komendant Obwodu, który okrzykiem na cześć Prezydenta i armji polskiej zakończył swe przemówienie. Drh. komendant miejsc. towarz. wyraziwszy podziękowanie, wniósł okrzyk na cześć Ofic. P. W. jako reprezentanta armji czynnej i organizacyj Przysp. Wojsk. na Pomorzu.

Zabawą taneczną zakończono ten dla naszej placówki bardzo ważny dzień.

STARA KISZEWA. Zebranie listopadowe odbyło się w niedzielę, dnia 20 XI. br. o 4-tej godz. po poł. w lokalu druha Banacha przy ogólnej liczbie 34 członków. Prezes odczytał rozkaz okręgu nr. 30. W związku z tem wyznaczyło Tow. jednogłośnie druha wiceprezesa Andrzeja Łąckiego na członka zasługującego na dyplom, który będzie z Okręgu wydany ponieważ wymieniony ponosi rzeczywiście wielkie zasługi około rozwoju Towarzystwa. Piastuje urząd wiceprezesa od założenia tegoż Tow. w roku 1923. W sprawie umundurowania wojackiego zażądano z Okręgu jeden mundur jako okazowy. Uroczyście odbyło się wręczenie 10 odznak Frontu Pomorskiego następującym członkom: Andrzej Łącki — Jan Bałachowski — Wiktor Walkowiak — Wiktor Czecholiński — Józef Czecholiński — Marcin Pellowski — Aleks Pellowski — Józef Komorowski — Brunon Kesicki — Józef Pfeiffer. Wręczenie poprzedziło treściwe przemówienie druha prezesa Kaszubowskiego, który podniósł zasługi wymienionych. Po wręczeniu wniesiono trzykrotny okrzyk na Rzeczp. Polską i odśpiewano „Rotę". Celem odebrania dyplomów podano do Okręgu 3 najlepszych strzelców z bieżącego roku: Franciszek Kaszubowski — Edward Zieliński — Józef Bruniecki. Prezes wygłosił odczyt o „Powstaniu Listopadowem" po poprzedniem uczczeniu poległych w powstaniu przez powstanie z miejsc. Druhom m. in. Wąsowi i Hamerskiemu uchwalono wypłacić po 5 zł. za energiczne wciąganie składek. Druh Karymów ofiarował 2 obrazki z pogrzebu ś. p. druha Orlikowskiego w szafkę, za które druh prezes w imieniu Tow. serdecznie podziękował. Wystąpił z Tow. druh Józef Jähn, ponieważ wyprowadził się do Piesienicy. O godz. 5½ zamknął druh prezes zebranie hasłem „Wolność!"

GRUPA, powiat Świecki. (Zebranie Tow. Powst. i Wojaków). Dnia 11 listopada br. odbyło się zebranie tut. Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które zagaił druh Jaśniak hasłem „Wolność", wygłaszając następnie przemówienie o dziewiątej rocznicy odzyskania niepodległości, oraz o Ks. Józefie Poniatowskim. Przeczytany przez druha sekretarza protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian, a komisja rewizyjna zdała sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji kasy Towarzystwa. Ze sprawozdania komisji rewizyjnej wynikało, że skarbnik prowadzi kasę Tow. wzorowo i zasługuje za to na pochwałę. Zgodnie z wnioskiem kom. rew. udzielono skarbnikowi pochwały. W dalszym toku obrad przedłożył druh prezes członkom uzyskany od Tow. Powstańców i Wojaków w Jeżewie sztandar, który jest jednym z najstarszych na Pomorzu. Uchwalono urządzić dla dzieci członków wieczorek gwiazdkowy, który ma się odbyć dnia 31. grudnia br. Po odczytaniu zarządzenia Zarządu Okręgowego solwował prezes zebranie. Na koniec odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy". —

BUŚNIA, pow. Świecki. (Zebranie Tow. Pow. i Woj.)Dnia 13. listopada br. odbyło się zebranie tut. Tow. P. i Woj. Po zagajeniu zebrania przez prezesa, sekretarz odczytał porządek obrad, poczem referent oświatowy omówił w pięknych słowach znaczenie rocznicy 11-go listopada, wyszczególniając drogę, którą Polacy szli do odzyskania niepodległości. We wolnych głosach omówiono sprawę przedstawienia amator. i zabawy. — Hasłem „Wolność" zakończył prezes zebranie. Na koniec odśpiewano „Rotę".

JANIKOWO. W dniu 15 maja rb. odbyło tut. Tow. Powst. i Wojaków swoje pierwsze strzelanie na strzelnicy wojskowej 59 P. P. w Mątwach pod Inowrocławiem. Pierwszy strzał na cześć Rzeczyplt. Polskiej oddał miejscowy prezes p. Jaworowicz, drugi strzał na cześć armji polskiej oddał wice-prezes p. Piwański. Pozatem przystąpili kolejno wszyscy członkowie do strzelania, jakoteż nasza Młodzież, która po trzech miesiącach była tak daleko z bronią wyćwiczona, że mogła również pierwsze strzelanie szkolne przeprowadzić, co się zawdzięcza naszemu komendantowi ppor. rez. p. Klameckiemu i instruktorowi drh. Przybyszowi Stan. Wyniki tego strzela-

nia były dość dobre, bo warunki wypełniło 60% członków.

W dniu 19 czerwca rb. wzięło Tow. udział w święcie P. W. w Mogilnie i stanęło do konkursu w strzelaniu i w sporcie, gdzie w obu wypadkach odebrało po jednej nagrodzie, mianowicie w strzelaniu wice-prezes drh. Piwański, a w sporcie członek Oddziału Młodzieży drh. Grützmacher Tadeusz.

W dniu 7 sierpnia rb. brało Tow. udział w uroczystości 5-ciolecia istnienia Tow. Powst. i Wojaków w Strzelnie, dokąd udało się pieszo, aby przyzwyczajać członków do hartu i wytrwałości w czasach upalnych. Pomimo upału maszerowało Tow. z pieśnią żołnierską, w dobrym szyku wojskowym do miasta. W dniu 14 sierpnia rb. przeprowadza Tow. drugie i trzecie strzelanie, to ostatnie o nagrody. Wynik strzelania był bardzo dobry, bo wypełniono warunki do 80%. Nagród wydało Tow. 12 sztuk, które częściowo ofiarowali zamożniejsi członkowie, resztę zakupiono z kasy towarzyskiej. Pierwsze nagrody zdobyli następujący członkowie: druh. Śniegocki I, drh. Antczak II, drh. Piwański III, drh. Pluta IV, drh. Leżała V, i drh. Mróczkowski VI nagrodę. Strzelanie zakończono skromną akademją i wspólną pogadanką.

W dniu 2 paźdz. rb. brało Tow. udział w święcie P. W. w Inowrocławiu i staje również do konkursu w strzelaniu i w sporcie. W strzelaniu zdobyło Tow. z wyznaczonych trzech nagród: dwie, to jest I i III, pierwszą zdobył drh. Antczak, trzecią drh. Piwański. W rzucie kulą zdobył II nagrodę drh. Przybysz St., a w biegu 800 mtr. I nagr. drh. Grüzmacher Tadeusz. W dniu 15 paźdz. wysłało Tow. jednego członka na Okręgowe strzelanie, mianowicie drha Antczaka, który zdobył III nagrodę. — Jak z powyższego wynika, miejscowe Tow. Pow. i Woj. okazuje na każdym kroku swą żywotność i stara się przedewszystkiem aby u Młodzieży, która stanowić ma naszą przyszłość, wyrobić zdrowego ducha i miłość do Boga i Ojczyzny, co się głównie zawdzięcza prez. Jaworowiczowi, który niezmordowanie w tym kierunku pracuje. Oby go Bóg jaknajdłuższe lata jako wodza naszej organizacji pozostawić raczył.

RADOMNO, pow. lubawski. (Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Pow. i Wojaków.) W dniu 11-go października br. przypadł naszej małej i cichej wiosce, prawie na samej granicy pruskiej położonej, niebywały dotąd zaszczyt poświęcenia sztandaru wojackiego. Towarzystwo to, istnieje w naszej wiosce już prawie trzy lata i po tym czasie przystąpiło do realizacji — już od samego początku powziętego zamiaru nabyca i poświęcenia swego sztandaru, jako symbolu łączności i jedności wojackiej. Wioska w tym dniu miała wspaniały wygląd. Cała była w zieleń i barwy narodowe przybrana, a prawie z każdego domu powiewały chorągwie, oznaczające wolność i zwycięstwo nad naszym wrogiem Niemcem. Przed nabożeństwem nastąpiła zbiórka wojaków, przyjmowanie gości i delegacyj. Po uformowaniu pochodu z orkiestrą wojskową na czele wyruszono do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Podobnie jak cała wioska, kościółek został pięknie przystrojony. Po skończonem nabożeństwie utworzyły miejscowe Towarzystwa: Pow. i Wojacy, Koło Młodzieży Wiejskiej, Koło Żeńskie, młodzieży katolickiej i Straż Ogniowa — piękny czworobok naokoło miejsca przeznaczonego na dokonanie poświęcenia sztandaru. Przed dokonaniem tego aktu wygłosił miejscowy ksiądz administrator nadzwyczaj piękne okolicznościowe przemówienie, podkreślając szczególnie znaczenie i doniosłość Tow. Pow. i Wojaków. Podkreślić należy, że na naszą uroczystość przybył kierownik Starostwa lubawskiego p. Bederski wraz z małżonką. Przybyli również okoliczni ziemianie dość licznie. Po przysiędze, wbijaniu gwoździ pamiątkowych, uformował się pochód i ruszył przez wioskę z orkiestrą na czele. W pochodzie powiewało 12 sztandarów bratnich Towarzystw. Po defiladzie zaprosił prezes Towarzystwa drh. Tylmanowski delegacje i zaproszonych gości na wspólny obiad, który odbył się w ogrodzie p. Dąbrowskiego.

Po południu odbył się koncert w ogrodzie urozmaicony różnemi zawodami Wojaków. Z nastaniem wieczoru przeniesiono się do ładnie udekorowanej sali, gdzie bawiono się z pełną, szczerą jednością i iście wojacką braterskością aż do rana.

Uroczystość ta napewno wyryła niezatarte znamię w każdem polskiem sercu i odtąd napewno zmniejszy się liczba oziębłych i obojętnie patrzących na Tow. Pow. i Wojaków.

KONARZYNY. W dniu 23. X. br. obchodziło tutejsze Tow. Pow. i Wojaków swoją I-szą rocznicę założenia. Jednocześnie obchodziło Tow. swoje święto strzeleckie.

O godz. 13,30 wymaszerowano do strzelnicy na zawody strzeleckie. Nadzór przy strzelaniu wykonywał Podoficer instrukcyjny na powiat Kościerzyna Sierżant Cybulski.

O godz. 18-ej rozpoczęła się zabawa, podczas której rozdano nagrody pomiędzy 5-ciu najlepszych strzelców. Najlepszym strzelcem okazał sę druh komendant Żołnowski, który otrzymał I. nagrodę. Drugim strzelcem był druh Szweda Jan, trzecim strzelcem druh Bławat, czwartym strzelcem druh Kiżewski, a piątym druh Kłosok.

Druh wiceprezes Narloch wygłosił stosowną przemowę podkreślając konieczność zorganizowania jeszcze na uboczu stojących b. wojaków, a zwłaszcza młodszych, którzy powinni być w Tow. Przysposobienia Wojskowego, podkreślił energiczną działalność Zarządu Tow., a przy końcu wniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Ulewny deszcz był przyczyną nieprzybycia liczniejszego grona gości. Bawiono się harmonijnie do rana. Czysty zysk z zabawy przeznaczono jako pierwszą kwotę na zakup sztandaru, gdyż Tow. nie posiada do tego czasu własnego sztandaru. Ludność tutejsza składa się bowiem przeważnie z robotników i drobnych rolników. Przy końcu zabawy druh Kłosok podziękował Zarządowi za wzorowe zorganizowanie całej uroczystości, a zwłaszcza druhowi sekretarzowi Pawlikowskiemu.

GÓRALE, pow. Brodnica. Miesięczne plenarne posiedzenie Tow. Powst. i Woj. odbyło się dnia 16. X. 27. w lokalu szkolnym. Zebranie zagaił prezes

druh Nowakowski hasłem „Wolność“, poczem podał do wiadomości porządek obrad. Następnie odczytał sekretarz Tow. druh Olszewski protokół z ostatniego zebrania.

Po przyjęciu protokółu, odczytał druh sekr. Rozkaz M. S. W. w sprawie ulg wojskowych we wojsku czynnym dla przedpoborowych. Następnie zdawał drh. prez. sprawozdanie z zawodów sportowych w Brodnicy z dnia 2 października, jednocześnie apelując do członków o większe zainteresowanie się członków ćwiczenami i sportem przeprowadzanych w łonie Towarzystwa.

We wolnych głosach rozdawano odznaki związkowe. Z wielkiem zadowoleniem przyjęli członkowie propozycję druh. sekr. w sprawie urządzenia ostrego strzelania na dzień 23. paźdz. br. na strzelnicy bratniego Towarzystwa w Jabłonowie. Jako nowi członkowie Towarzystwa przystąpili druh Krzyżniewski Franciszek i druh Falkowski Alfons. Zebranie zamknął druh prezes hasłem — „Wolność“!

Dział urzędowy Powstańców i Wojaków

ROZKAZ NR. 12.

Zarządu Związku Towarz. Powstańców i Wojaków na terenie DOK. VIII. z dn. 29. XI. 27. L. dz. 1340/27. zawiera wśród 6 punktów:

Ufundowanie dzwonu przez Powst. i Wojaków dla nowego kościoła w Bydgoszczy Szwederowo.

Uchwałą Zjazdu Delegatów postanowił Okręg bydgoski zakupić dla budującego się kościoła w Szwederowie dzwon wartoci około 12.000 zł., wagi 20 ctr. i zwrócić się za pośrednictwem Zarządu Związku do poszczególnych Okręgów z prośbą o materjalne poparcie tego szczytnego zamiaru. Zwracamy się przeto do poszczególnych naszych Towarzystw z apalem, by w miarę możności przeznaczyły na dzwon w Szwederowie datki pieniężne i przekazywały je do Zarządu Okręgowego w Bydgoszczy, ul. Niedźwiedzia 7. Na odcinku pocztowym należy wyraźnie zaznaczyć, że kwotę przekazaną przeznacza się na zakup dzwonu dla kościoła Bydgoszcz—Szwederowo.

Zawody Korpusowe, nagrody.

Na tegorocznych zawodach korpusowych w Toruniu uzyskali członkowie Związku naszego następujące nagrody.

a) druh Jędrkowiak z Tow. Bydgoszcz-Szwederowo 1. nagrodę w strzelaniu na odległość 300 mtr.
b) druh Borzeszkowski z Tow. Chełmno, 2. nagrodę w stzrelaniu na odległość 200 mtr.
c) druh Binhorst z Tow. Bydgoszcz-Jachcice, 3. nagrodę w strzelaniu na odelgłość 200 mtr.
d) druh Domagalski Jan z Tow. Chełmno, 4. nagrodę, w pięcioboju.

Z powodu powyższych wyników udzielił Zarząd Związku pochwałę poszczególnym zwycięzcom, zaś Zarządowi Okręgowemu w Grudziądzu i Bydgoszczy, a w szczególności Zarządom Obwodowym w Chełmnie i Bydgoszczy, podziękowanie za intensywną pracę na polu wychowania fizycznego.

Zawody Okręgu bydgoskiego.

Z okazji Zjazdu Okręgu bydgoskiego odbyły się w dniu 16. października br. zawody z dziedziny wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Wyniki tych zawodów były imponujące. Na specjalne wyórżnienie zasługują:

Druh Krzyżański z Tow. Szubin, który przebył marsz bojowy 8 klm. w 35 minutach, druh Jędrzejewski z Tow. Fordon w 36 minutach, zaś druh Kwapiński z Tow. Fordon w 37 minutach. Pozatem podkreślić należy doskonałe rezultaty w strzelaniu z wolnej ręki, nadzwyczajną szybkość osiągniętą w obsłudze c. k. m. oraz bardzo dobre wyniki z lekko-atletyki. Zawody te były dowodem systematycznej i umiejętnej działalności Okręgu bydgoskiego na niwie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego za co należy się Zarządowi Okręgu bydgoskiego i jego Obwodom szczególne uznanie.

Odznaki związkowe na zakrętce.

Podaje się do wiadomości, że sekretarjat Zarządu Związku postarał się, na życzenie kilku Okręgów, o odznaki związkowe na zakrętce z (gwintem i muterką). Cena jednej odznaki wynosi 1.40 zł. Powyższe odznaki wysyła Sekretarjat Zarządu Związku na specjalne życzenie zamawiającego.

Stanisław Przybyszewski.

Dnia 23 listopada br. zmarł nagle w majątku Jaronty, pow. inowrocławski, goszczący u państwa Znanieckich, znakomity pisarz polski Stanisław Przybyszewski.

Ciało legnie na wieczny spoczynek w Górze pod Inowrocławiem w parafji Łojewo na Kujawach.

Stanisław Przybyszewski ur. 6. 5. 1868 r. w Łojewie koło Inowrocławia. Po ukończeniu szkoły średniej udaje się do Berlina, gdzie studjuje na politechnice architekturę i historję sztuki. W roku 1891 ś. p. Stanisław Przybyszewski objął redakcję „Gazety Robotniczej“ po Daszyńskim i St. Grabskim, prędko jednak wycofał się z ruchu społecznego i zajął się studjami o muzyce. Dzięki pracy o Oli Hansohnie wysunął się na czoło teoretyków modernizmu. Od tej chwili tworzy coraz to nowe oryginalne dzieła. W tym okresie powstają „Totenmesse“, „Homo sapiens“, „De profundis“, „Satanskinder“ i in. Po zwiedzeniu szeregu krajów, Przybyszewski przeniósł się w r. 1898 do Krakowa, gdzie zaczął pisać po polsku. Przez 2 lata redagował „Życie“, poczem osiadł we Lwowie, gdzie tworzy moc świetnych utworów powieściowych i dramatycznych, rozwija żywą działalność odczytową, omawiając twórczość Chopina i Kasprowicza. Przez ten czas nie zaniedbuje pracy na niwie filozoficznej. Po wojnie Przybyszewski zamieszkał w Gdańsku, gdzie zarabiał na utrzymanie jako skromny urzędnik kolejowy.

Dopiero przed 2 laty przeniósł się do Warszawy i zamieszkał na Zamku. W ostatnich latach zdrowie Przybyszewskiego było bardzo nadwątlone, a odczyty wygłaszane na prowincji nadszarpnęły zdrowie wielkiego pisarza.

Osobiste

Odznaką Frontu Pomorskiego

udekorowany został druh sekretarz okręgowy Jan Andrzejewski z Grudziądza. Dekoracja nastąpiła dekretem Komisji Odznacz. Frontu Pomorskiego z dnia 22. XI. 1927 r. L. dz. 6177 L. P. zgodnie z Dzien. Rozk. Wojsk. nr. 39 z dnia 10. XII. 1925 r. poz. 382.

Druh Andrzejewski jest b. współorganizatorem uchodźtwa pomorskiego przy sztabie 16 Dyw. Piech. Pom. w czasie przygotowawczym do wkroczenia Wojsk Polskich na Pomorze w roku 1920 oraz długoletnim gorliwym współpracownikiem w zarządzie okręgowym Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie grudziądzkim i członkiem Rady Nadzorczej „Strażnicy Bałtyckiej“, organu Powst. i Wojaków. Druh Andrzejewski brał również czynny udział w walkach demonstracyjnych podczas powstania wielkopolskiego w roku 1918 w Poznaniu, za co udekorowany został poprzednio już odznaką Wielkopolskiego Powstańca Zbrojnego. Ostatnio jako sierżant brał udział w walkach na froncie bolszewickim w 64 p.p. z którym wrócił do kraju po zakończeniu walk w roku 1921, aby po zdemobilizowaniu poświęcić się nadal zaszczytnej dla każdego Polaka pracy na niwie społecznej. Zorganizowanie wielu placówek Powst. i Wojaków w okręgu grudziądzkim zawdzięczamy również druhowi Janowi Andrzejewskiemu, to też na powyższe dekoracje całkowicie sobie zasłużył.

HUMOR

DOBRA RADA.

Chory: Panie doktorze, napiłem się trucizny zamiast lekarstwa... Co robić?

Lekarz: Testament.

Koniec części redakcyjnej.

Wysokość prenumeraty i ceny ogłoszeń podane są w nagłówku na stronie pierwszej. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszeń udzielamy odpowiedni rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Towarzystw Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.
Redaktor odpowiedz. Tadeusz Ziółkowski w Grudziądzu.

Drukiem Zakładów Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu

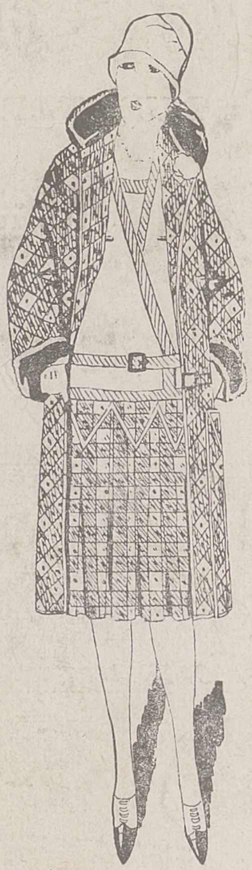


W. KORZENIEWSKI

TOW. AKC.

GRUDZIĄDZ, RYNEK 22|24.

Polecamy na sezon zimowy w wielkim wyborze po najniższych cenach:



Dla pań:

futra
płaszcze
kostjumy
suknie
jumpry

Nowości w jedwabiach i materjałach wełnianych na suknie i płaszcze!!!



Dla panów:

futra
ulstry
palta
kurtki
ubrania
polowery
dziane kamizelki

Materjały najnowsze na płaszcze, ulstry i ubrania!!!

Dla dzieci:

płaszczyki
sukienki
ubranka

Bielizna biała i wełniana

Artykuły męskie

Dywany — firany — chodniki

CAŁKOWITE WYPRAWY SLUBNE

Najtańsze źródło zakupu upominków gwiazdkowych.